

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł. półrocznie 8 zł. kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł. półrocznie 6 zł. kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje w Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 kwietnia b. r. najmiłosiwiej zarządzić, aby bibliotekarzowi biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, dr. Wojciechowi Urbanowskiemu, zostało wyrażonem z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, Najwyższe zadowolenie za jego wieloletnią i zasłużoną działalność.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora państwowego, Józefa Heldenburga we Lwowie, prokuratorem państwowym w Sanoku; przeniósł zastępców prokuratora: Romana Stebelkiego w Brzeżanach i Wiktora Piwockiego w Sanoku, do Lwowa, i zamianował zastępcami prokuratora: adjunktów sądu powiatowego Władysława Warywoda w Stryju dla Brzeżan, i Adolfa Czernińskiego w Radziechowie dla Sanoka.

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów koncepcyjnych c. k. Namiestnictwa Jana Łępkowskiego ze Lwowa do Sanoka i Romana Tadeusza Prokopowicza z Sanoka do Lwowa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Karola Pachingera z Krakowa (dworca) do Lwowa, zaś kontrolora głównej kasy pocztowej Antoniego Doleżala ze Lwowa do Krakowa (dworca).

Obwieszczenie.

Piśmienne egzamina dojrzałości rozpoczną się w szkołach średnich Galicyi zachodniej i w Krakowie dnia 9 maja, w szkołach zaś średnich Galicyi wschodniej dnia 16 maja b. r.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku:

a) W gimnazyjach:

1. w Bochni dnia 4 czerwca;
2. w Brodach dnia 8 lipca;
3. w Brzeżanach dnia 14 lipca;
4. w Drohobyczu dnia 10 czerwca;
5. w Jarosławiu dnia 23 maja;
6. w Jasle dnia 7 czerwca;
7. w Kołomyi dnia 5 lipca;
8. św. Anny w Krakowie dnia 7 czerwca;
9. św. Jacka w Krakowie dnia 20 czerwca;
10. III. w Krakowie dnia 13 czerwca;
11. akademickim we Lwowie dnia 20 czerwca;
12. II. we Lwowie dnia 20 czerwca;
13. Franciszka Józefa we Lwowie dnia 20 czerwca;
14. IV. we Lwowie dnia 27 czerwca;
15. w Nowym Sączu dnia 23 maja;
16. w Przemyślu dnia 30 maja;
17. w Rzeszowie dnia 31 maja;
18. w Samborze dnia 14 czerwca;
19. w Sanoku dnia 14 czerwca;
20. w Stanisławowie dnia 23 czerwca;
21. w Stryju dnia 30 czerwca;
22. w Tarnopolu dnia 23 czerwca;
23. w Tarnowie dnia 20 czerwca;
24. w Wadowicach dnia 1 czerwca;
25. w Złoczowie dnia 2 lipca;

b) W szkołach realnych:

26. w Krakowie dnia 25 czerwca;
27. we Lwowie dnia 17 czerwca;
28. w Stanisławowie dnia 13 czerwca;

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZEŚĆ NIURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Przesilenie ministeryalne we Włoszech, które nagle przed samymi świętami wybuchło, jest już obecnie co do swych przyczyn dokładnie wyjaśnione. Stwierdzonym jest faktem, iż głównym, ostatecznym powodem było żądanie ministra wojny nowego kredytu w kwocie około 13 milionów. W obec tego minister marynarki, który żadnych dotychczas nie stawiał żądań, oświadczył, że w razie przyzwolenia ministrowi wojny tego kredytu, on ze swej strony zażąda 6 milionów. Wówczas prezes gabinetu di Rudini i minister skarbu Luzzati zaprotestowali energicznie przeciw powiększeniu wydatków na cele wojenne, twierząc, iż w drodze odpowiednich oszczędności w zakresie własnych budżetów, ministrowie ci mogą osiągnąć potrzebne sumy na pokrycie wydatków za niezbędne uznanych. Oświadczyli przytem, iż na przyszłość pierwszym ich zadaniem będzie zaprowadzić równowagę w budżecie a to tak drogą oszczędności we wszystkich poszczególnych budżetach ministerstw, jakoteż za pomocą nowych podatków. Na to odpowiedział znów minister finansów Colombo, sprzeciwiając się niektórym proponowanym nowym podatkom.

W obec tego przesilenie stało się nieuchronnem. Jak już wiadomo, król Humbert przyjął dymisy całego gabinetu, powierzył utworzenie nowego ministerstwa margrabiemu di Rudini, gdyż on w obecnym stanie rzeczy zdaje się być jedynym, który to zadanie szybko i pomyślnie uskutecznić zdoła. Powaga jego i znaczenie osobiste w niczem nie zostały w tej dyskusji nadwężone a dymisy jego miała, jak się domyślają, jedynie na celu uzyskanie możności pozbycia się niewygodnych kolegów w gabinecie. W tej kategorii w pierwszym rzędzie wymieniają p. Branca ministra robót publicznych i p. Colombo ministra finansów, który dawał częste powody do nieporozu-

mień z p. Luzzatim. Ustąpienie p. Colombo osłabia gabinet w obec stronnictwa prawicy, minister ten bowiem, miał za sobą frakcyę deputowanych medyolańskich. Z tego powodu p. Rudini będzie musiał szukać punktu oparcia w lewym centrum i w tym celu zapewne zawezwał z Turynu p. Giolitti, reprezentanta tego stronnictwa.

Z oświadczeń p. di Rudini wynika, że w żadnym razie nie myśli on ani na krok odstąpić od zasad wygłoszonych na ostatnich naradach ministeryalnych t. j. od zasady ścisłej oszczędności i reformy podatków, w celu zaprowadzenia równowagi w budżecie. To będzie program i hasło nowego gabinetu.

KORESPONDENCYE

Praga, 17 kwietnia.

(Komisyja rozgraniczenia. — Szlachta „historyczna“. — Wybór uzupełniający. — Spinczyce.)

(xx) W tutejszym sądzie krajowym od 2 lat pracuje komisya, celem przygotowania projektów, dotyczących rozgraniczenia okręgów sądowych w myśl ugody z r. 1890 i w myśl dawniejszych żądań czeskich, wypowiedzianych np. w sławnych „artykułach fundamentalnych“ r. 1871. W komisyi tej, obok innych, zasiadają delegaci dwóch stronnictw narodowych. Ponieważ zaś jeden z delegatów niemieckich, dr. Waldert, temi dniami umarł, prezes sądu krajowego radca Rumler, wezwał dyrekcję stronnictwa niemieckiego do wybrania nowego delegata. Będzie nim podobno sam naczelnik stronnictwa niemieckiego, dr. Schmeykal.

Tymczasem *Narodni Listy* srogo się oburzyły, że radca Rumler, zamiast rozwiązać komisję rozgraniczającą, zabiera się do jej dopełnienia. „Sejm — powiada organ młodoczeski — orzekł; teraz więc trzeba koniecznie przerwać akcyę ugodową.“ Jak to namiętność polityczna przeistacza najoczywistsze prawdy! Rzeczywiście bowiem Sejm

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Chocińskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Rzeczywiście byłem naiwnym, ciągle naiwnym, mimo rozległego wykształcenia teoretycznego i bogatego zasobu doświadczeń osobistych. Nawet teraz, kiedy mnie pesymizm chwycił za gardło z zjadłością drapieżnego paska, chciwego ciepłej, młodej krwi, czepiałem się złudzeń z rozpaczą tonącego. Wszakże ja tę kobietę kochałem, stając z nią na ślubnym kobiercu. Żadna pobudka natury nieszlacheckiej nie skłoniła mnie do związania losów moich z przyszłością panią ubogiej.

Ożeniłem się, jak trubadur średniowieczny, jak rozanielony romantyk. Gdyby do mnie przenosiła słowem serdecznym, położyła miękka rękę na zimnem czole mojem, możeby się znów popoiły rozżarzyły.

Może... Tak potrzebowałem w tej chwili pełnych dźwięków i woni miłości.

— Moglibyśmy teraz żyć dla siebie — odezwał się. — W podróży byliśmy otoczeni, rozrywani. Matka z resztą niebawem, za miesiąc kilka zostaniesz...

— Wiem, wiem — mówiła, prostując się gniewnym ruchem na krześle — sliczna

perspektywa... niemoc, gra z życiem, dzieci, obowiązki... Że też każda rozkosz człowieka musi być połączona z skutkami ujemnymi! Wcale mnie macierzyństwo nie zachwyca...

— Janino! — zawołałem z zalem.

— Bo ciebie to nie dotyczy — wyrzekała.

Nie miałem odwagi zbliżyć się do niej, chociaż pragnąłem jej uścisku. Nie ośmielałem mnie wcale ponury wyraz jej twarzy.

Zamiast przytulić się do jej piersi, podniosłem się szybko i opuściłem bibliotekę.

Mijając pokój stołowy, spotkałem się z matką. Przez chwilę, błysnęła mi myśl: rzucić się do kolan tej, która cię z pewnością nie odrzuci. Ale nie... Niech nawet ona nie wie, że zapadam się w przepaść bez dna i bez światła, w czeluście ostatecznego zwątpienia.

Tak było... Co się od chwili powrotu do kraju we mnie rwało, traskało, co rysowało się stopniowo, pękając — runęło nareszcie stanowczo. Gmach teorii, zasad, przekonań i złudzeń, który miał mi starczyć na życie, rozsypał się w gruzy, iż nie zostało po nim nic okrom rozbitych odłamków. Szkoła i uniwersytety dźwigały przez całą młodość dumną budowę, a kilkanaście miesięcy wystarczyło do zniszczenia dzieła lat wielu.

Ale i człowiek potrzebuje do rozkwitu dni tysięcy, aby zginąć w jednej sekundzie, gdy którykolwiek z jego głównych organów w pracy ustanie.

Błyskotliwą świątynię moich doktryn zburzyła właśnie ta siła złowroga, która obiecowała być źródłem i podwaliną trwałych wierzeń przyszłych pokoleń. Z jaką cierpliwością i systematycznością pracowałem krytycyzm od czasu, kiedy przestałem się uczyć

a zacząłem samodzielnie rozmyślać. Każdy odruch mózgu, każde spostrzeżenie, najbliższy wypadek poddawał ścisłemu rozbirowi, zrzedząc bezustannie: a dlaczego, a na co, a po co? Ludzi wywierał przed okiem mojem na nice, odsłaniał ujemne strony urządzeń społecznych, zwyczajów i obyczajów towarzyskich, obrzydając mi wszelką przyjemność, z rozumem ludzkim i jego zdobycy drwił, wartość uczuć obniżał, sploty nawet objęć miłosnych rozluźniał, zawsze wątpiący i cyniczny.

Gdy człowiek miarkuje, że się z pod stóp jego usuwa podstawa życia, wówczas chwyci się oburzać, chociażby miecza, zawieszzonego w powietrzu. Taką podporą było dla mnie małżeństwo, któremu nigdy bardzo nie ufałem. Ale i na tem polu poniosłem klęskę. Zdawało się mi, że sprząłem się z orłem, a tymczasem była to tylko pospolita wrona, pstrzająca się w cudze piórka. Już w kilka tygodni po ślubie, gdy minał pierwszy szal zmysłów, dostrzegłem w żonie upodobania niezwyklej kobiety. Pokost małżeński scierał z niej mój krytycyzm, w miarę, jak się do siebie zbliżaliśmy. Niezachwycając się więcej jej urodą, gdy mi spowszedniała, wsłuchiwałem się uważniej w jej słowa, a wówczas uderzyła mnie ich zdawkowość i płytkość. Czemu mnie dawniej ośmiewała, przedstawiło mi się teraz zbieraniną frazesów, pochwytyanych z gazet i rozmów z osobami światłemi. Dowiedziałem się niebawem, że uczona panna nie przeczytała na prawdę ani jednej poważnej książki, że czerpała swoją erudycyę z lichych sprawozdań dziennikarskich.

Mniejsza jednak z tem. I moja matka nieuczęszczała na wykłady uniwersyteckie,

a mimo to umiała kochać i pocieszać męża którego tak samo, jak mnie, zagadki świata niepokoiły.

Panna Zabudowska tej sztuki nie potrafiła. Przez cały czas naszego pożycia nie przemówiła do mnie ani razu, jak serdeczna przyjaciółka do ukochanego przyjaciela, chociaż widziała, że mnie jakaś niemoc gnębi i przygniata. Z początku była płomienną kochanką, a gdy wrażliwość zmysłowa i w niej się stępiła, pożądała ruchu zmiany, rozrywek, nudząc się bez nowych ciągle wzruszeń.

Więc i tu omyliłem się, zawiodłem, jak wszędzie, i z tej strony nie czekało mnie ocalenie z pogromu...

Nie czekało... omyliłem się...

Nie czekało mnie w ogóle już nic, bo mi wszystko obrzydło, a do mety tej doprowadził mnie rozum pospolu z krytycyzmem. Chciałem być panem każdej myśli, każdego uczucia, a stałem się niewolnikiem zwątpienia.

Przyszły teraz na mnie dnie, tygodnie, i miesiące, których nie życzę najpodlejszemu z podłych. Chodziłem, karmiłem się, rozmawiałem, zajmowałem się nawet interesami, czyniłem to jednak z takim niesłychanym wysiłkiem resztek stygnącej we mnie woli, że upadałem bezustannie pod ciężarem istnienia. Gdyby nie matka!... Ale jej łzawe spojrzenie działało na mnie jak narkotyk. Dźwigałem się więc przemocą, aby żyć dla niej... Unikałem z nią i z wujem rozmowy. Przed wzrokiem tych dwojgu ludzi uchodziłem w pole, gdzieś daleko. Kładłem się wpośród zbóż, w brudzie, i zasłoniwszy oczy kapeluszem, leżałem całe godziny bez ruchu, owiany szmerem rozkołysanych kłosów.

Była to odtąd jedyna moja przyjemność. Nie, nikogo nie widzieć, nie myśleć,

względem ugody nie nie orzekł. Tylko komisja sejmowa oświadczyła się za odrzuceniem ugody i wybrała prof. Brafa jako sprawozdawcę. Atoli raport jego nie stanął na porządku dziennym Sejmu. W rozprawach nad budżetem przez cztery dni mówiono niemal wyłącznie o ugodzie, ale nie zapadła o niej żadna uchwała. Jest to też rzeczą nader wątpliwą, czy, gdyby wnioski komisji były się dostały do pełnego Sejmu, wniosek odrzucający byłby uzyskał większość? W komisji uzyskał ją jedynie dla tego, ponieważ młodoczesy członkowie, którzy domagali się odrzucenia ugody a sprzeciwiali się odrzuceniu, usunęli się od głosowania. Ale czy Młodoczesi w pełnym Sejmie byłiby mogli użyć tej samej taktyki? Gdyby zaś w Sejmie byli głosowali za odrzuceniem ugody a przeciwko jej odroczeniu, żaden wniosek nie byłby uzyskał większości. Bądź co bądź, Sejm nie powziął żadnej uchwały o ugodzie, nie uchwalił wprawdzie żadnego z projektów ugodowych, na co zresztą i tak czas nie wystarczał, ale też nie uchwalił jej odroczenia.

Tymczasem dowiadujemy się, że bardzo poważna grupa szlachty historycznej w klubie głosowała przeciwko wnioskowi odrzucającemu, który potem zapadł nie w sejmie, lecz tylko w komisji. Urzędowy *Prager Abendblatt* wymienia członków klubu posłów kurii wielkich właścicieli, którzy głosowali przeciwko odroczeniu. Są to książęta Alfred Windischgraetz, prezes tego klubu Zdenka Lobkowicz, hrabiowie Jan i Franciszek Ledebour, Ferdynand Bouquoy, hrab. Czernin, August Kiński, Engelhardt-Wolkenstein, Kurt Zedtwitz, baron Henryk Zessner. Nie wymienia *Prager Abendblatt* księcia Adolfa Schwarzenberga, naczelnika starszej, trzebońskiej linii tego rodu, i syna jego Jana, którzy więc prawdopodobnie nie brali udziału w głosowaniu; atoli jest rzeczą wiadomą, że obaj pragną przeprowadzenia akcyi ugodowej. Z konserwatywnej szlachty historycznej zatem żaden nie oświadczył się za odrzuceniem ugody, a mniej więcej połowa oświadczyła się przeciwko odroczeniu rozpraw. Wprawdzie z sekcji kurii w. właścicieli wybierają do sejmu 70 posłów, ale, jak to już podniosłem dawniej, w ostatnich czasach reprezentanci wielkich rodów wyraźnie usuwają się od sejmu a w ich miejsce bywają wybierani bądź to staroczesi, bądź to reprezentanci nowej *gentry* czeskiej, która od lat 30 wzmaga się w sposób zresztą pożądany, wskutek nabywania dóbr przez zubożonych fabrykantów, włościan i t. d.

Młodoczeski poseł *Burghardt*, mianowany sekretarzem czeskiej sekcji rady agronomicznej, złożył mandat gmin włościańskich Budziejowic. Jako kandydat ultraradykalnego stronnictwa, występuje tain znany „filozof chłopki“ Stastny, który już od dwóch lat politykę klubu młodoczeskiego potępia jako — zbyt umiarkowaną! Tak szybkim krokiem odbywa się ewolucja radykalizmu. Klub młodoczeski pono popierać będzie przeciwko p. Stastnemu kandydaturę prof. Cihara, szwagra dr. Herolda

Sprawę posła chorwackiego Spinczyca, złożoną z profesury przy seminarium w Gorycy, w Radzie państwa poruszy pono poseł Eim, korespondent wiedeński *Nar. Listów*. Tymczasem w Chorwacyi dwa stronnictwa opozycyjne: tak zwana opozycja umiarkowana i radykalniejsza frakcja Star-

cewicza, kłócą się o p. Spinczyca. W roku zeszłym w Zagrzebiu wniósł on toast na cześć Starcewicza. To wystareza „opozycji umiarkowanej“, aby mu odmówiła poparcia. W każdym razie nie znajdzie go w Radzie państwa, gdyż rozporządzenie rady szkolnej Gorycy, zatwierdzone przez J. E. Ministra oświecenia, jest jak najbardziej uzasadnione.

Skład Sejmu bukowińskiego.

Nowo wybrany Sejm bukowiński składać się będzie aż z czterech narodowych klubów, mianowicie: klubu posłów rumuńskich (13 posłów wybranych i metropolity Andriewicza posiadającego głos wirylny); klubu posłów liberalnych (7 wybranych i obecnego rektora Wszechnicy, posiadającego głos wirylny, dr. Przibrama); klubu ormiańsko-polskiego, do którego należą pp.: Abrahamowicz Krzysztof, wł. dóbr; baron Kapri Jan, wł. dóbr; bar. Kapri Jerzy, wł. dóbr; Kochanowski Antoni młodszy, wł. dóbr, i dr. Stefanowicz Stefan, wł. dóbr; wreszcie z klubu ruskiego, w skład którego wchodzi 4 posłów: Pihulak, profesor szkoły realnej; dr. Sinał-Stocki Stefan, profesor Wszechnicy; Tyminiński Jan, starszy komisarz skarbowy, i dr. Wolan Bazyli, lekarz.

Pod względem zawodowego zatrudnienia, Sejm bukowiński w przeważnej swej części składa się z rolników, a to właścicieli wielkich posiadłości. Liczy on ich 14. Oprócz tego zasiada w nim: 3 duchownych (wszyscy grecko-orientalni), 3 urzędników sądowych, 3 profesorów, 2 lekarzy, 3 kapitalistów, 2 urzędników administracyjnych, 1 adwokat, 1 właściciel realności miejskiej i 1 emer. wojskowy.

Co do wyznania, przeważa w Sejmie religia grecko-wschodnia, która jest reprezentowaną przez 16 posłów. Rzym-katolików jest 5, katolików-ormian 3, katolików wyznania gr. 3, ormiańsko-orientalny 1 i wyznania mojżeszowego 3.

Z Berlina.

(Rozdwojenie w stronnictwie zachowawczem. — Z obozu socjalistycznego. — Mowa przewodcy centrum hr. Ballestrem. — Myśl dwuletniej służby wojskowej).

Z wielkiem zainteresowaniem śledzi opinia publiczna w Niemczech przebieg zartargu, który przed kilkunastu dniami wybuchł w łonie stronnictwa zachowawczego. Zasadnicze przeciwieństwa przekonań istniały już od dawna w tem stronnictwie. Pomiędzy umiarkowanym odcieniem zachowawców pod wodzą Helldorfa i Manteuffla, a żywiołami skrajnymi, tak zwaną partją *Kreuz. Ztg.*, nie było właściwie żadnej wspólności interesów politycznych. Początkowo zdawało się, że umiarkowani liczący w stronnictwie zachowawczem parlamentu niemieckiego najwięcej zwolenników, wezmą górę nad zachowawcami „krwi czystej.“ Polityka jednak wewnętrzna rządu, skierowana w ostatnich czasach, mianowicie w reformie gminnej, w traktatach handlowych i ostatecznie w wycofaniu projektu reformy szkolnej, przeciwko politycznym i ekonomicznym interesom zachowawców, zapewniła stanowcze zwycięstwo skrajnemu odcieniowi, partji Hammersteina i Stöckera, panującej obecnie niemal samowładnie w stronnictwie zachowawczem pruskiej Izby poselskiej i Izby panów. Zwycięstwo to ujawniło się najdobitniej w wykluczeniu p. Helldorfa ze stronnictwa zachowawczego Izby panów. Nastąpiło to w sposób niezwykle szorstki, niepraktykowany dawniej przez tych panów, odznaczających się gładkimi formami towarzyskimi. Dotychczas dawano poznać chęć pozbycia się niewygodnego członka przez proste niezaprośzenie go na obrady stronnictwa. P. Helldorfa natomiast wykluczono publicznie przez głosowanie, w którym jeden tylko głos oświadczył się przeciwko wykluczeniu. Ale p. Helldorf naraził się dotychczasowym towarzyszom broni. Nietylko zakulisowymi intrygami przyczynił się do obalenia projektowanej reformy szkolnej, ale na domiar złego, w swoim organie *Conservatives Wochenblatt*, dopuścił się niezem nieuzasadnionej napaści na czołowego przez wszystkich zachowawców b. ministra oświecenia hr. Zedlitza.

Podobne rozdwojenie, jak w stronnictwie konserwatywnym, zaznacza się także od dość już dawnego czasu pomiędzy socjalistami niemieckimi. Publiczna agitacja „młodych“ przeciwko umiarkowanym, pod dowództwem reprezentacji parlamentarnej stronnictwa, nie objawia się już w formie tak jaskrawej, jak dawniej. Ruch jednak opozycyjny, o ile stracił na gwałtowności, o tyle zyskał na rozszerzeniu i pogłębieniu. Gdy bowiem do niedawna opozycja ograniczała się na samym Berlinie, obecnie „młodzi“ liczą już zwolenników w wielu innych miastach niemieckich. Chwilowo, co prawda, t. j. dopóki Bebel i Liebknecht będą stali na

czele stronnictwa, nie może być mowy o zwycięstwie opozycji. Żaden też z przywódców opozycji nie może się z nimi równać pod względem talentu, wymowy, doświadczenia, a nawet uczciwości. Ale Liebknecht jest starcem, a Bebel dźwiga na swych barkach sześć krzyżyków, strawionych na nieustannej denerwującej i wyczerpującej walce. Dzienniki przewidują, że po ustąpieniu tych dwóch mężów z widowni politycznego życia, żywioły radykalne obejmą ster stronnictwa, co będzie się równało mniej lub więcej stanowczemu upadkowi socjalizmu w Niemczech.

Germania ogłasza tekst mowy, jaką miał w tych dniach przywódca centrum niemieckiego, hr. Ballestrem, na zgromadzeniu swego stronnictwa. Mowa ta zawiera oznaki silnego niezadowolenia centrum z przebiegu sprawy reformy szkolnej. Przypuszczenie, że inni koledzy-ministrowie intrygowali za plecami hr. Zedlitza, byłoby według hr. Ballestrema niesłusznym i krzywdzącym; intryga była, ale ze strony doradców pokątnych, niepowołanych i nieodpowiedzialnych, którzy jednak umieli znaleźć posług u cesarza. Hr. Ballestrem z surową naganą mówił dalej o bezwyznaniowych profesorach, o materyalistach i sekciarzach protestanckich. „Przed przesileniem“, — są słowa mowy — „byłoby spokojni; teraz ma się rzecz inaczej. Katolicy niemieccy utracili zaufanie w trwałość chrześcijańsko-zachowawczego kierunku. Do uszu cesarza nie dochodzi ani jedno bezstronne słowo o katolikach, ponieważ przy boku jego nie ma ani jednego katolika.“ Dzienniki liberalne wnioskuje z tego wystąpienia hr. Ballestrema, że centrum postanowiło przyjąć taktykę opozycyjną i systematycznie jej się oddać trzymać.

Do niedawna jeszcze, większa część wyższych wojskowych niemieckich opierała się stanowczo dążeniom większości reprezentacji narodu, mającym na celu skrócenie czasu służby wojskowej. Obecnie jednak взгляд na coraz większe trudności finansowe, a z drugiej strony na liezbne powiększenie siły zbrojnej, okazał się silniejszym niż obawa pogorszenia jakości żołnierzy przez skrócenie czasu służby. Jak donoszą z wiadogodnego rzekomo źródła, jeszcze w r. b. będzie wniesiony do ciała prawodawczego projekt reformy, obejmującej zasady dwuletniej służby w armii czynnej, przy jednoczesnym, znacznym podniesieniu corocznego poboru. W ten sposób administracja wojskowa spodziewa się bez znacniejszego obciążenia budżetu otrzymać dwa nowe korpusy.

Z Petersburga.

(Podróż cara do Kopenhagi i zapowiedź rewizyty carskiej w Berlinie. — Ustawa przeciw potajemnym szkołom polskim. — Nowy administrator dycecyi łucko-żytomierskiej. — Pogłoska o ustąpieniu prezesa komitetu ministrów Bungiego. — Reforma w ministerstwie komunikacji.)

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Petersburga: Po uroczystościach złotego wesela królestwa duńskich, które odbędzie się w końcu maja b. r., uda się car Aleksander III z Kopenhagi do Berlina, i odwiedzi tam cesarza Wilhelma. Odwiedziny te będą rewizytą za wizytę, jaką cesarz niemiecki złożył carowi w Narwie.

Car z rodziną miał przybyć w tych dniach z Gatelyny do Petersburga, i zabawić tutaj do 22 maja n. st. W tym dniu na statku „Polarная Zvezda“ pojedzie rodzina carska do Kopenhagi. Eskortować ją będą statki wojenne: „Carewna“, „Aleksandria“ i „Marewo“.

Depesza zawiadomiła nas już o przyjęciu przez radę państwa ustawy, skierowanej przeciw potajemnym szkołom polskim. Ustawa ta obejmuje gubernie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską, mohilewską, kijowską, podolską i wołyńską, a wedle niej urządzenie i utrzymywanie takich szkół karane ma być więzieniem do trzech miesięcy, albo grzywną do 300 rubli. Takiej samej karze podlega ten, kto w jakikolwiek sposób popiera taką szkołę, a więc rodzice, którzy posyłają dzieci do takich szkół, właściciele domu, którzy lokale na nie wynajmują, tudzież nauczyciele, udzielający w nich nauki. Wreszcie, podlega tej samej karze ten, kto otrzymałszy pozwolenie udzielania lekcji prywatnych w domu jednej rodziny, udziela nauki dzieciom kilku rodzin. Kary te będą wymierzane nie przez sądy, lecz przez gubernatorów. Ustawa ta zresztą jest tylko obostrzeniem istniejących już od dawna odnośnych przepisów, a nowością w niej jest jedynie to, iż usunięto sądy w tłumieniu tak zwanych szkół potajemnych, a całą władzę złożono w ręce gubernatorów.

Z powody powołania na stolicę metropolitalną kościołów w cesarstwie rosyjskiem księdza biskupa Szymona Kozłowskiego, kapituły: łucka i żytomierska wybrały na administratora tej dycecyi księdza Cyryla Lubowidzkiego, biskupa dulmeńskiego *in partibus infidelium*, prałata - dziekana kapituły

łuckiej i żytomierskiej, dotychczasowego stafragana tejże dycecyi.

Prezes komitetu ministrów, p. Bungo, czuje się po ostatniej chorobie tak zmęczonym, że zamierza opuścić swoje stanowisko. Jako jego następcę, wymieniają hr. Delianowa a jako kandydatów na ministra oświaty: kuratora okręgu naukowego petersburskiego, Kapustina i kontrolera państwa Filipowa.

Swiet donosi, iż w ministerstwie komunikacji wprowadzone będą niebawem liczne reformy. Pomiędzy innymi będzie utworzona rada inżynierska pod przewodnictwem generał-porucznika Pietrowa. Rada zajmować się będzie wogóle sprawami inżynierskimi. Dalej ma być zorganizowana ogólna rada ministerstwa komunikacji.

KRONIKA

Lwów, 19 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmilkościwiej udzielić z prywatnej swej skrzatki gminie Teofilpólka, w powiecie brzeżańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **W Wiedniu** odbył się obchód rezurekcyjny na zamku cesarskim ze zwykłą, jak corocznie uroczystością. W procesyi za baldachinem postępował Najj. Pan, mając obok siebie wielkiego podkomorzego hr. Trauttmansdorfa i kapitanów gwardyi: hr. Palfyego, hr. Neipperga, księcia Windischgrätza, księcia Liechtensteina oraz generalnego adjutanta hr. Paara. Obecni w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta szli przed baldachinem, poprzedzani przez duchowieństwo i orszaki dworskie. Za Najj. Panem postępowali Dostojnicy Dworu i PP. Ministrowie, a w gronie licznych osób z arystokracji, które wzięły udział w uroczystej procesyi, obecny był także Roman hr. Potocki.

— **Obchód rezurekcyjny** odbył się w sobotę w kościele archikatedralnym lwowskim ze zwykłą okazałością. Uroczystą procesyę z Przenajświęszym Sakramentem odprawił ks. Arcybiskup Seweryn Morawski w asystencji licznego duchowieństwa. Za baldachinem postępował JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badieni, tudzież reprezentanci władz, prezydent miasta p. Mochnacki, na czele licznego zastępu członków Reprezentacyi miejskiej i niezliczone tłumy pobożnych. W czasie uroczystości trzy bataliony 95 pułku piechoty z kapelą odbywały przed kościołem straż honorową i dawały przepisane salwy.

Również w sposób uroczysty odbył się obchód rezurekcyjny w katedrze metropolitalnej św. Jura, tudzież w innych kościołach lwowskich.

— **Święcone** odbyło się w pierwsze święto w pałacu Namiestnikowskim. Przedstawiciele wszystkich władz, oraz grono pań przybyło do pałacu, celem złożenia Gospodarstwu żyćcy wesolego Alleluja. Państwo Namiestnikowstwo przyjmowali swych gości u progu wielkiej sali, gdzie na kilku stołach umieszczono sute święcone; przed tem odbyły się święcone u JE. ks. Arcybiskupa Morawskiego JE. ks. Metropolity Sembratowicza, JE. ks. Arcybiskupa Issakowicza i ks. biskupa Puzyny. W drugie zaś święto przyjmowali na święcone hr. Włodzimierzowie Dzieduszyccy; oprócz tego odbyły się różne święcone w mniejszych rodzinnych kółkach.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnion gr. kat. probostwo w Lipowicy ks. Tomaszowi Sobolecie, administratorowi tegoż probostwa.

— **Wybór uzupełniającej** jednego członka Rady powiatowej w Rzeszowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 30 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek, dnia 22 b. m. o 7 wieczór przedstawi dr. Lilien treść postanowien II działu projektu nowej ustawy karnej (§ 8—48) o karach. Wydział zaprasza wszystkich p. t. członków do licznego udziału w zebraniu.

— **Towarzystwo prawnicze.** W myśl uchwały pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów polskich, co do potrzeby zawiązywania towarzystw prawniczych w kraju, wszędzie, gdzie jest siedziba sądu, wydał wydział lwowski Towarzystwa prawniczego odezwę, w której zwraca się do wszystkich pp. starostów, prezydentów sądów kolegialnych, naczelników sądów powiatowych i naczelników władz skarbowych, tudzież do Izb adwokackich i notaryalnych Galicyi wschodniej z usilną prośbą o organizowanie w miejscu siedziby sądów Towarzystw prawniczych względnie o skuteczne popieranie celów towarzystw takich już istniejących. Wydział żywi niepołączoną nadzieję, iż w szczególności panowie prezydenci sądów obwodowych w troskliwej swej pieczy o podniesienie sądownictwa krajowego do wysokości zadań nowoczesnym prawodawstwem nań nałożonych i w przyszłości przypadających,

nie będą lekceważyli doniesłości tej sprawy, zwłaszcza dla młodego pokolenia jurystów.

Celem utrzymania łączności z Towarzystwem prawniczym lwowskim, uprasza wydział o oznajmienie wyniku kroków podjętych w celu wspomnianym, zauważając zresztą, że gdyby liczba prawników w siedzibie sądu powiatowego była tak szczupłą, iż uniemożliwiałaby wybór wydziału, kilka okręgów sądów najbliższych mogłoby się połączyć podobnie, jak to uczyniły Towarzystwa prawnicze w Kossowie i Dolinie.

W końcu oznajmia wydział, że sekretaryat Towarzystwa udzieli z całą gotowością na żądanie wszelkich bliższych informacji, a w szczególności przesyła na żądanie jeden egzemplarz statutu i regulaminu Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

Koncert spacerowy odbędzie się we wtorek, dnia 26 b. m., w salach kasyna miejskiego, urządzonej staraniem Towarzystwa prawniczego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Posel Adam Skrzyński spędza ze swoją małżonką święta w Rzymie, z kąd uda się do Sycylii.

Fundacya im. A. Mickiewicza. Na rzecz tej fundacyi stypendyjnej, powstającej z ofiarności Kół nauczycieli szkół średnich zebrano do dnia 14 b. m. kwotę 2.692 zł. 8 ct. Datki nadsyłać można do prof. Józefa Czernieckiego, we Lwowie, ulica Chorążczyzny 1. 12 a

Fronton nowej kamienicy p. Gubrynowicza przy ulicy Kilińskiego i Teatralnej, naprzeciw kościoła katedralnego, ozdobiony zostanie biustami naszych znakomych poetów i pisarzy. P. Gubrynowicz prosił artystę-rzeźbiarza p. Piotra Harasimowicza o wykonanie cyklu portretów w terrakocie, w wielkości nadnaturalnej, a mianowicie: Kochanowskiego, Brodzińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego i Asnyka. P. Harasimowicz ukończył już pierwszy biust Asnyka.

II lista składek na pomnik Aleksandra hr. Fredry, mający stanąć we Lwowie, dnia 20 czerwca 1893 r. jako w setną rocznicę jego urodzin. Z listy Konstantego Pawlikowskiego z Czudec: Towarzystwo zaliczkowe w Czudecu 1 zł., K. Pawlikowski 2 zł., Józef Wiktor 2 zł. Z listy dr. Tadeusza Krobickiego: P. Frenklowa i dr. T. Krobicki po 2 zł., H. Kisslinger, dr. Pawlikowski, Ostrowski, Wierzchlejski, W. Godowski, J. Obmiński, dr. M. E., dr. Świątkiewicz, dr. Wachtel po 1 zł.; Wiktor Krobicki 50 ct., Łukowski 40 ct., H. S., A. N., W. K. i K. F. po 20 ct., razem 14 zł. 70 ct. Ferdynand Paar burmistrz z Jaworowa 3 zł. Z listy dr. Adolfa Wursta z Kałusza: Skrzyński, Zawadzki, Trausehein, i Cz. p. 1 zł., Fogelman, Stankiewicz, St. Bogusz i W. po 50 ct., razem 6 zł. 50 ct. Z listy Rudolfa Menerki z Głogowa: Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie 2 zł., R. Menerka, J. Rymer, M. Uleczek po 1 zł., razem 5 zł. Z listy Ignacego Spirydowicza z Maryampola: Oswald hr. Potocki 10 zł., ks. F. Majewski 2 zł., ks. Bazyli Matusz, Kasa zaliczkowa i Adam Walc po 1 zł., Eug. Lityńska 40 ct., Józef Czerniawski i J. S. po 30 ct., razem 16 zł. Z listy Stanisława Burligi z Glinian: Franciszek hr. Potulicki 5 zł., Adolf Hełm 3 zł., Stan. Burliga 2 zł., Władysław Skibiński, Andrzej Bałtarowicz, Jan Fiałkowski, Maciej Stachura, Edward Brückner, dr. Cyryl Doliński, Cyryl Hrycyna, Franciszek Poźniak, Józefa Schmoll, Helena Jaworska, Leonard Wierzchowski po 1 zł., Józef Wolf, Michał Szczyrba, T. Toczyński, Lotocka, N. N., Sebastian Łyko, ks. T. Domanik, ks. F. Reszetyłowicz, ks. Zielski po 50 ct., Feliks Chomiak, Bronisław Depa i N. N. po 30 ct., razem 26 zł. 40 ct. Z listy Piotra Zbrozka z Rudek: Rąski Albin 20 zł., Zbrozek Piotr, Marcell Ruxer, Stanisław Żurowski i ks. Michał Kamiński po 5 zł.; Świtalski 2 zł., Jan Krudowski, Jacek Żyboriski, Antoni Juchmanko, Nieswiatowski, Rettinger, Żegestowski, Lorek, Budzyński, Karol Zbrozek, Aleksander Stachnik, Władysław Ailger, Henryk Karol Bolek, Daniel Czerwiński, Adam Wojdyła po 1 zł.; Nowosielski 40 ct., z wygranej w karty 1 zł. i ks. Michał Kamiński dodatkowo 3 zł., razem 60 zł. 40 ct. Z listy Władysława Kempnera ze Stanisławowa: Wł. Kempner 1 zł., E. Bolwiński, St. Proczkowski, Trabowski po 50 ct., Langier 40 ct., Rohač. Wł. Michniewicz i Latour po 30 ct., St. Prochowski, Tadeusz Kwiatkowski, Jacob Blumenfeld, Józef Welichowski, Szymon Piechowicz i Henryk Peters po 20 ct., razem 5 zł. Z listy Tomasza Witkiewicza z Brzozowa: Kanty Dydyński i T. Dzieduszycki po 5 zł., Tomasz Witkiewicz 3 zł., J. R., M. Urbański, E. Duniewicz po 2 zł.; dr. Festenburg, Cybulski, W. Hickiewicz, Madeyski po 1 zł.; J. R. i J. Gruszczynski po 50 ct.; L. Chubiński 40 ct., X i M. J. 60 ct., razem 25 zł. Zdzisław Ujejski z Węganki 5 zł., Komitet krakowski połowę dochodu z balu odbytego w Krakowie 500 zł. A. Wilczyński, prezes. Wł. Terentoczy, skarbnik.

P. Józef Bliziński, znakomity autor dramatyczny, przejechał dziś z rana z Krakowa przez Lwów do Stanisławowa na przedstawienie w tamtejszym nowym teatrze komedii swej „Pan Damazy“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna z Koźnierskich Czyżekowa, obywatelka miasta Mościsk, w 76 r. życia; Ignacy

Machnicki, emerytowany radca rachunkowy krajowej Dyrekcyi skarbu.

W Tarnowie, Stanisław Świdorski, urzędnik Kasy oszczędności.

Paszkanach, w Rumunii, Adolf Trebian Biskupski,

Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej w Lwowie, dnia 19 kwietnia 1892 r. Barometr opada.

W ubiegłych 3 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 16 kwietnia do 12 w południe dnia 19 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku mienny, co do siły słaby (2), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (76 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 2,0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +9,9°C., najwyższa +22,6°C. w niedzielę w nocy, najniższa +4,0°C. dziś w nocy.

Wczoraj po południu padał deszcz, dziś rano była silna mgła.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 770 do 765 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Niemieckim. Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 20 kwietnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3); srednia temperatura doby pozostanie około +6°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad deszcz.

W Stanisławowie poczęło wychodzić w dniu 16 b. m. nowe pismo: *Gazeta Stanisławowska*, które pojawiać się będzie dwa razy na miesiąc. Wydawnictwem i redakcją zajmą się p. Stanisław Krokowski.

Otwarcie nowego teatru imienia hr. Fredry w Stanisławowie, odbyło się wczoraj, przy wielkim udziale tamtejszej publiczności miejscowej i wielu osób z okolicy. Przedstawienie inauguracyjne rozpoczęło się uwerturą z „Halki“, poczem odegrano alegoryę dramatyczną Stanisława Rossowskiego p. t.: „W przededniu“, a następnie arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie“ z pp. Kwiecińskimi w głównych rolach. Oboje ulubieni artyści byli przedmiotem wielkich owacyj. W końcu chór Towarzystwa imienia Moniuszki odspiewał okolicznościową kantatę i odsłonięto obrazy z żywych osób, przedstawiające postacie zasłużonych około założenia teatru w Stanisławowie, pp. Szameita, inżyniera Łapickiego — a nadto postacie Fredry i Moniuszki. Pan Kwieciński, jako kierownik nowego teatru, otrzymał liczne telegramy gratulacyjne ze Lwowa, Krakowa i Poznania.

Okradzenie cerkwi. Niewiadomy sprawca okradł cerkiew w Zbarażu, zabrawszy z trzech skarbonek kwotę około 35 zł. Sąd powiatowy zarządził poszukiwania sprawy.

Pożar. Dnia 8 b. m. o godzinie 11 przed południem wybuchł w Bursztynie pożar, który w krótkim czasie zniszczył kilkanaście domów i zrządził szkody na sumę około 30.000 zł. Kościół łaciński, na którym poczęł się już dach palić, zdołano ocalić, dzięki energicznej akcji ratunkowej, którą kierowali: lekarz miejski dr. Płochocki, jako naczelnik straży pożarnej świeżo utworzonej, tudzież p. Penther burmistrz miasta.

Dr. Neusser, nasz rodak, prymariusz szpitala Rudolfa w Wiedniu, został przez ks. bułgarskiego wezwany do Sofii do łóża chorego Stanciowa, szefa kancelaryi księcia.

Znany restaurator paryski Brébant, który czuwa swego w zakładzie swoim wydawał najwybitniejsze znakomitości świata literackiego i artystycznego, który dopóki posiadał majątek, karmił codziennie znaczną liczbę ubogich, znajdując się obecnie w tak smutnych warunkach materialnych — wyszedł bowiem z mody — że gono dziennikarzy postanowiło urządzić na jego dochód wielkie widowisko. Wszyscy literaci, dziennikarze i artyści, którzy kiedykolwiek jadał u Brébanta, w ostatnich czasach na wieży Eiffel, gdzie również utrzymywał restaurację, oświadczyli gotowość przyjścia mu z pomocą i utworzył się komitet, złożony z tak wybitnych ludzi, jak: Aleksander Dumas, Wiktor Sardou i Henryk Meilhac — wszyscy trzej są, jak wiadomo, członkami francuskiej Akademii Umiejętności; z pomiędzy malarzy i członków instytutu należą do komitetu: Gérôme, Bonnat i Juliusz Lefèvre; z dyrektorów teatru: Eugeniusz Bertrand (z Wielkiej Opery), Juliusz Claretie (z Komedyi Francuskiej) i Konning (z Gymnase); z redaktorów naczynych: senator Hebrard (*Temps*), Magnard (*Figaro*) i Artur Meyer (*Gaulois*). Wobec takiego składu komitetu, można liczyć na dochód, wynoszący co najmniej 50—60.000 fr.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazach. Wspaniałego tego wydawnictwa, wychodzącego pod protektoratem Najd. Cesarzowej-Wdowy Stefanii, wyszedł zeszyt 154, poświęcony opisowi instytucyj cywilizacyjnych i artystycznych w Budapeszczu. Zeszyt zawiera 10 znakomicie wykonanych ilustracyj.

Dzieło o Najświętszej Pannie (*Niepokalaną Bogarodzica Marya* w świetle Ewangelii i Ojców Kościoła. Skreślił ks. Antoni Krehowiecki, dr. Teol., Rektor kościoła S. Ruperta w Wiedniu. Tom II. Wiedeń Str. 566, 634.

Marya, Królowa Korony Polskiej, Przynależność do tomu II „Bogarodzicy. Skreślił tenże. Wiedeń. Z drukarni OO. Meczitarzystów (str. 39)).

Nie zabieraliśmy dotychczas głosu o tem dziele, które od roku przeszło jest już w handlu księgarskim; czekaliśmy na kompetentną ocenę. I oto w jednym z ostatnich zeszytów „Przeglądu Powszechnego“ (lutym 1892), ukazała się taka ocena, pochodząca niewątpliwie z pod pióra głębokiego znawcy rzeczy teologicznych. Słowa jego pozwalamy sobie przytoczyć w całej ośnowie:

„W pierwszych miesiącach zeszłego roku pojawiło się poważne dzieło, które z tytułu samego dawało prawo do radości, i to nie tylko samym kapłanom i kaznodziejom. Zdawna bowiem dawał się czuć dotkliwie brak gruntownego polskiego podręcznika, zawierającego całą katolicką naukę o Matce Bożej; radzi-nieradzi musieliśmy się uciekać zazwyczaj do dzieł niemieckich lub francuskich. Niedostatki temu w zupełności zaradził ceniony polski mowca, podając w dwóch tomach naukę dogmatyczną o Matce Bożej; a nadto dołączając w osobnej broszurce bardzo piękne kazanie o Najświętszej Bogarodzicy, królującej po dziś dzień w szczególny sposób nad naszym narodem.

Tom pierwszy, poprzedzony „Słowem do braei u stóp Maryi, i Ofiarowaniem dzieła“, dzieli autor na siedmnaście nauk, których treścią Marya Panna, poczynając od Jej posłannictwa i stanowiska w boskiej ekonomii chrystyanizmu, aż do Tajemnicy Nawiedzenia św. Elżbiety. W harmonijną całość splecione symbole, figury i pro-roctwa Starego Zakonu, służą za podstawę, na której wspaniale się rozwija nauka Nowego Testamentu, wraz z nauką Ojców Kościoła, od pierwszych wieków ery chrześcijańskiej. Między tymi nauczycielami wiary wybitne zajmuje stanowisko doktor Anielski, a tak dowody z rozumu, wiarą oświeconego, szerokie znajdując zastosowanie. Wyłumaczony tu dogmat Niepokalanego Poczęcia, wyłożona różnica pomiędzy poczęciem Maryi, a Wcieleniem Syna Bożego; tajemnice Narodzenia Bogarodzicy, Zwiastowania Imienia Maryi; dogmat nienaruszonej Jej czystości....

W drugim tomie, na piętnaście nauk podzielonym, snuje autor równie misternie, a głęboko przedzę dogmatu Maryi, przedstawiając ją nam od wielkiej tajemnicy Betleemu, aż do Jej chwalebnej Wniebowzięcia. W obszernych ramach pierwszych dwunastu nauk mieszczą się wielkie tajemnice wiary naszej, uwiecznione w Kościele dorocznie uroczystościami: Narodzenia Chrystusa Pana, Matki Bożej Gromniczej, Matki Bożej Bolesnej, Zmartwychwstania i innych. Trzy ostatnie nauki tego tomu (począwszy od XIII-tej), są jakby uzupełnieniem i praktycznym zastosowaniem do życia wiernych.

Po przeczytaniu całego dzieła wyznać trzeba, iż autor, jak głęboko pojął nauki wiary, odnoszące się do Matki Bożej, tak pięknie je nam przedstawił. I dla kapłana na pierwszym miejscu i również dla świeckiego miłośnika Mar-ryi, bogaty tu skarb, z którego hojną dłońią na cześć Maryi, na własny pożytek czerpać można. Inne pytanie, czy tytuł „kazań“ zupełnie i pod każdym względem dla nauk tych odpowiedni. Nie brak wprawdzie kaznodziejskiego namaszczenia; wstęp i zakończenie mogłyby zazwyczaj śmiało z ambony być wygłoszone; ale czy nauki te na ambonę nie zadługie, czy nie brakuje im w takim razie praktycznego zastosowania, a natomiast, czy nie za wiele byłoby poruszonych subtelnych, scholastycznych kwestyj? Bez wątpienia, kapłan gotujący się do wy-powiedzenia kazania o Najśw. Pannie, znajdzie w tych „konferencyach“, w tych „dogmatycznych wykładach“ bardzo obfity materiał do kazania; samego, gotowego już kazania nie znajdzie, lękać się nie potrzebuje, aby w książkę tę się zczytując, pozabawił się samodzielności, utracił tak ceną niemniej na ambonie, jak gdzieindziej indywidualność.

Pewni jesteśmy, że wspaniałe to, równie ze względu na treść, jak wreszcie na zewnętrzną szatę wydawnictwo, znajdzie niebawem wstęp, o ile jeszcze nie znalazło, do wszystkich bibliotek i biblioteczek kapłańskich, zakonnych, do biblioteczek wszystkich czcicieli Bogarodzicy-Dziewicy“.

„Świata“ zeszyt ósmy, z 15 kwietnia, jest jednym z niezwykle pięknych, tak pod względem treści literackiej, jak i części ilustracyjnej. W tej ostatniej zwłaszcza spotykamy piękną reprodukcję z obrazu Jacka Malczewskiego

(„Smierć Ellenai“ — z poematu Słowackiego), kopia obrazu Leopolskiego „Ostatnie chwile Kłownowicza“, wykona przez Brunona Tepe, tudzież Leopolskiego, powszechnie znany szkic humorystycznej figury: „Pan Onufry“. Są też będące na dobie reprodukcje obrazów Uhdgo: „Wieczera Pańska“, pełna dziwnie smętnego, a przytem uroczystego wyrazu, i Edelfelta: „Zmartwychwstał!“ Bardzo pięknym w kompozycyji jest także obraz Merwarta: „Zmartwychwstanie wiosny“. Z mniejszych prac jest Styki studjum (twarz kobieca), zatytułowany „Lidya“ i Augustynowicza portret niewieści pod tyt.: „Ofelia“. W literackiej części są prace St. Estreichera, Ernesta Deichesa, Wł. Hołowni, Wł. Łuszczykiewicza, Miriama, Waleryi Marrené i innych.

Koncert Alicyi Barbi, c. k. nadwornej spiewaczki, ze współudziałem pianisty pana F. De Bose, odbędzie się w sali Domu Narodnego w piątek. 22 b. m., z następującym programem: I. (z wieku XVII) Astorga: Recit. i arya „Qual mai fatale!“, Caldara: Arya „Como raggio“; Jomelli: Arietta „La Calandrina“. II. Schubert: Impromptu z waryacyami. III. Schubert: „Der Wegweiser“, „Heidenröslein“, „Litaney“, „Ungeduld“. IV. Massenet: „Marquise“, „Si tu veux mignonne“; Brahms: „Vor dem Fenster“, „Vergebliches Ständchen“. V. Paderewski: „Menuet“; Chopin: „Nakturm des dur“; Godard: „Mazurka“. VI. Rossini: Arya koloraturowa z opery Tancred. Fortepian Bösendorfera ze składu p. Marka. Początek z uderzeniem godziny pół do 8 wieczór.

Niwa w najświeższym numerze, który właśnie opuścił prasę, rozpoczęła druk tragedyi w 5 aktach Wincentego Rapaackiego, p. t. „Historyoni“. Utwór ten, osnuty na tle przesładowania chrześcian za czasów Dyoklecjana, zapowiada się bardzo interesująco.

Stanisław hr. Rzewuski napisał nowy dramat p. n.: *Le Justicier*, który w tym miesiącu zostanie przedstawiony w Paryżu w teatrze *Ambigu*.

P. Maryan Gawalewicz w tych dniach wykończył dramat jednoaktowy „Perła“, umyślnie napisany na poranek dla rodziny po ś. p. Tarkiewiczuz.

Paweł Bourget, znany powieściopisarz francuski, bawi obecnie w Rzymie i zbiera materiały do nowego dzieła: *Impressions de Rome*. Zwiedzał on galerie i muzea watykańskie, a w towarzystwie głosego archeologa, p. Jana Chrzyciela de Rossi był nawet w podziemnym kościele św. Piotra, dokąd wstęp został całkiem zakazany tego roku.

Z Rzymu piszą: Wkrótce odbędzie się licytacya galeryi ks. Borghese. Pomędzy amatorami, którzy staną do licytacyi, wymienić należy hrabiego Karola Lanckorońskiego. Hr. L. bawi od dni kilku w Rzymie, gdzie przygotowywa się polski przekład wspaniałego dzieła jego „O miastach Pamfili i Pizydyi“. Tom pierwszy wyszedł już, jak wiadomo, jednocześnie w językach: polskim, francuskim i niemieckim, i przyniósł naszemu uczonemu tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu berlińskiego. Tom drugi, traktujący o pozostałościach archeologicznych Pizydyi, opracowywany jest w języku polskim przez doktora Biełkowskiego.

Dr. Biełkowski, członek tutejszego „niemieckiego Instytutu archeologicznego“, dał się już poznać wśród kół uczonych źródłową pracą, poświęconą Momenowi: „O tarczy Achillesa“. Po kilkuletnim pobytcie w Rzymie i projektowanej podróży do Grecyi, p. B. starać się zamierza o katedrę archeologii klasycznej, przy którym z galicyjskich Uniwersytetów.

Nowa sztuka Meilhaca p. n.: *Brevet supérieur*, została przedstawiona w teatrze *Variétés* ze względem powodzeniem; jest to właściwie wodvil bez żadnej głębszej myśli, a nawet pozbawiony akeyi, ale jak zwykle u Meilhaca, lśniący dowcipem i ironią. *Figuro* porównywa sztukę do piany wina szampańskiego pod którą nie ma nic. Główną rolę gra świetnie panna Rejane.

„**Za chlebem**“. Nadesłano nam z Ameryki północnej kilka zeszytów miesięcznika. *The Ave Maria a catholic Magazine*, wychodzący w Notre-Dame (Indiana), w których znajduje się przekład noweli Henryka Sienkiewicza: „Za chlebem“. Do przekładu dołączono krótką, a wiele sympatyczną notatkę o naszym autorze i o jego pobytcie w Ameryce.

W Rzymie w wielkiej sali kolegium rzymskiego, Paweł Fambri, literat wymowny, miał konferencyę, na której, jak zwykle we czwartki, znajdowała się królowa, i stała udając się wszędzie, gdzie Małgorzata Sabaudzka bywa, jej osobliwy wielbiciel poeta Jozue Carducci, dawny niedowiarek i republikanin, nawrócony przez nią politycznie, a podobno i re-

ligijnie. Fambri bardzo pięknie i z niepospolitą erudycją mówił o dobroczynności i dowodził, jak była wielką i zdumiewającą u chrześcian pierwotnych, bez najmniejszego cienia nietolerancji, bo się rozciągała zarówno do chrześcian, do starozakonnych i do pogan. Monarchini i poeta wyrazili prelegentowi uznanie swoje, a publicznie okryła go oklaskami. Następną w tejże sali konferenca Angela De Gubernatis o Krzyżostofie Kolumbie.

Akademia wołyńska. Nader ciekawa, a mało znana ogółowi instytucja — „Akademia talmudyczna“ w miasteczku Wołyżynie, w pow. oszmiańskim, ma uleść wkrótce gruntownej reformie.

Jest to jedyny w tym rodzaju zakład. Nigdzie żydzi akademii takiej nie posiadają. To też w liczbie jej wychowanców — a liczba to znaczna, bo wynosząca około 2000 głów — znajdują się nie tylko dzieci żydów miejscowych i z Królestwa, lecz ze wszystkich stron świata, nawet z Azji (z Syrii) i Afryki (Egiptu). Obok przedstawicieli rodzin bardzo bogatych, widzimy tu uczniów najuboższych, utrzymywanych kosztem „Akademii“. Powstała ta ciekawa instytucja bardzo dawno temu; kiedy jednak miano wicie to nastąpiło, nikt nie wie: „kompetentni“ żydzi twierdzą, iż akademia wołyńska powstała „przed wielu wiekami“.

Wszyscy wychowawcy tego zakładu, będącego prawdziwym dziś anachronizmem — piszą do warszawskiego *Wiek* — sprawiają wrażenie ludzi z innego świata, a raczej — oderwanych od świata życia, ludzi, którzy zasnęli snem głębokim w wiekach średnich i obudzili się dopiero teraz. Są oni uosobieniem abstrakcji, odznaczają się widocznym zubożeniem umysłowym. Należy przytem dodać, iż żadnego języka, ale to literalnie żadnego, oprócz hebrajskiego, nieznają i znać z zasady nie chcą. Oryginalna ta instytucja nosi u żydów nazwę „Eszybot'a“.

Zapowiedziana reforma „Akademii“ wołyńskiej już w roku bieżącym dokonana zostanie, reforma ta, zdaje się będzie bardzo radykalną i zdruzgotuje tę przedziwną fabrykę... mumii.

Udział Anglii w wystawie wiedeńskiej. W Londynie niedawno utworzył się komitet, który zebrał sumę 2000 funtów szterlingów na kosztta urządzenia działu angielskiego na wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu. Pieniądże te będą użyte na zgrupowanie okazów, dotyczących muzyki i sztuki dramatycznej w Anglii, oraz na transport i ubezpieczenie tych przedmiotów. Na czele komitetu staje ks. de Cumberland.

Dwie powieści angielskie. Obecnie cała Anglia zajmuje się dwiema powieściami p. n.: *David Grieve*, przez panią Ward i *Tess of the d'Uverville*, przez Tomasza Hardy. Powieści te, które ukazały się przy końcu roku zeszłego, wywarły wielkie wrażenie. Pierwsza, treści religijno-społecznej, wywołała mnóstwo komentarzy i najsprawniejszych uwag; o drugiej wypowiedziano jednomyślnie zdanie, że jest arcydziełem, godnym najświetniejszych dni, *of the Victorion epoch*. Krytyka uznała, że *Tess d'Uverville* jest najznakomitszą powieścią, jaka się ukazała w Anglii po Thackerey i Eliocie. Powieść p. Hardy, jest podług słów autora, wiernem przedstawieniem czystej kobiety (*a pure woman faith fully*), a bohaterką jej wiejska dziewczyna, pochodząca ze starożytnego rodu d'Uvervillów, pełna wdzięku, uczucia i poezji; przepysznie wyrzeźbiona to postać, posąg dumy najszlachetniejszej, boleści niezmierniej. Warto zaiste, aby piękna ta powieść znalazła polskiego tłumacza.

Przywilej domu królewskiego. Nie wszystkim zapewne wiadomo, iż członkowie rodziny królewskiej w Anglii posiadają przywilej wolnej jazdy na wszystkich kolejach w granicach kraju swego. W razie jedynie, jeżeli który z członków tych odbywa podróż w interesie państwowym, obowiązany jest, tak jak i każdy inny śmiertelnik posiadać bilet, i w tym jednak wypadku koszt podróży bywa opłacany na rachunek skarbu. Z przywileju tego korzystają również wszyscy kuzyni królewskiego domu, a więc n. p. i cesarz niemiecki. Kompania angielska „South-Eastern“ posiada do wyłącznego użytku rodziny królewskiej wagony: salonowy i sypialny, których urządzenie kosztowało około 30.000 funtów szterlingów, przeszło zatem 300.000 zł.

W Indjach.

(Ciąg dalszy).

V.

Jeypore, Bombay, Ellora, Powrót.

18 grudnia.

W Kalkucie widzimy Indye angielskie, w Bénarès, Indye braminów, w Agra, Indye wielkich Mogolów, tutaj, Indye rajahów, In-

dye z romansu, opery, czarów i paradoksów. Rajpootana jest bardzo starem królestwem hindostańskim, podobnem do tych, których mnóstwo zalegało cały półwysep przed najazdem muzułmanów, w pierwszych wiekach naszej ery. Królestwo to nigdy zawojowane nie było. Ci Rajapootanie, zachowali swoją niepodległość przeciw rozmaitym rasom, które kolejno panowały nad Indjami. Są oni do tej pory aryjskim narodem takim, jakim byli ich przodkowie za czasów bajecznych Ramayany. Przez całych stotrydzieści dzieł węg generacji, rajah sięga swoim genealogicznym początkiem aż do Słońca, które było ojcem Ramy. Rządzą według prawa Manou, tak jak hindusi, jego przodkowie którzy żyli za czasów Cezara. Baronowie należą do rasy równie dobrej; tak samo są oni synami Słońca i Księżycy, a początek wielkich rodzin rajpootańskich, gubi się w pomroce wieków. Naród nawet, zorganizowany jak za prymitywnych czasów w klany, pokolenia, jest szlachetnej rasy białej. Każdy Rajpoota jest z urodzenia kszattrya; należy do tej kasty aryjskiej wojowników, którzy nie uznają innej władzy tylko braminów. Za tem idzie, że każdy obywatel wiejski uważa się za równego z ksiądzkami, i nazywa się: „synem króla“. Posiada on uczucia pełne dumy, mężkości, honoru; ma konia, lancę i tarczę, a w razie wojny, gotów jest iść w bój za dowódcą swego klanu, stanąć w szeregu króla, ojca swego, bronić swoich bogów i osady.

Idąc z hotelu do miasta widzi się do syć, aby się przekonać, że świat tu bardzo oryginalny. Małe wzgórci, uwieńczone równymi zamkami, najeżone wieżyczkami, zdołają horyzont. Nie można się było spodziewać że się znajdzie średniowieczną dekorację pod równikiem. Na drodze, wśród tłumu małych mułów, pomiędzy grupami kobiet które przechodzą śpiewając, kawalerzyści, na wysmukłych arabskich, z krągłą tarczą przy pasie uwieszoną, z szabłą u boku, w czerwonych turbanach, z wielką brodą rozdzieloną na dwoje i roztrzęsioną na dwie strony, galopują z miną pełną fanfaronady i męstwa. Nie widzę tutaj nic z owego miękiego, niedołęznego i marzącego wyrazu, jaki tak często w Indjach spotykałem. Cały ten świat jest bardzo czynny: piesi, jeźdźcy, wielbłądy, słońce, ciężkie wozy, małe osiołki, zalegają drogę, a wszystko to hałasuje, błyszczy w słońcu.

Po półgodzinnej drodze spostrzeżę się bramę fortyfikacyjnego muru, który miasto otacza. Przechodzi się po pod wysokie bastiony, przez most zwodzony, przez mały podwórzec wewnętrzny, na którym kłęczące wielbłądy czekają, by zdjęto z nich brzemię, i nagle, widzi się przed sobą, jakby dekorację operową, mglistą, lekką, dziwną, prześliczną, niedającą się opisać.

Pierwsze wrażenie jest czegoś różowego: wszystko tu różowe. Niech czytelnik przysłoni różową zasłoną to, co będzie się starał opisać; niech sobie wyobrazi ulicę szerokości stu dwudziestu stóp, długości trzech kilometrów, ujętą dwoma rzędami różowych domów, świątyni, pałaców, dzwonnicy i pawilonów, barwy bladej i delikatnej, ulicę tak równą i prostą, że widać wszystkie domy wystawy, fasady jedne za drugimi, coraz mniejsze i mniej wyraźne, które toną w końcu w takiejże samej fantastyczno-różowej barwie, w której tutaj wszystko się kąpie. Żadnej czarnej plamy w tej mgłę, ani europejskiego powozu nawet, nie więcej, jak tylko różnobarwny rój tłumów. Na trotnarach, z dwóch stron ulicy, jak oko zasięgnie, bazar pod gołem niebem, szereg przykucniętych kupców, a na błękitnych i czerwonych dywanach rozłożone błyszczące rzeczy: pantofle haftowane srebrem, stopy pomarańcz i bananów, malowane obrazki, materye, kąpiące się w świetle słonecznym. Na prawo i lewo, wszystko wdzięczne i promienne; chciałyby się poświęcić dzień cały na zwiedzenie Jeypory, chciałyby się zachować wyraźną pamięć o każdym szczegółóle. Oko nie ma czasu nasycić się. Daro krzyczę do mego furmana: *hasta, hasta*, (powoli, powoli), ciągle mi się wydaje, że jedziemy za przedko, i ku wielkiemu jego oburzeniu, wysiadam z powozu, aby tułać się według kaprysu.

Panowie i urzędnicy rajpootańscy, ustrojony jak do grania komedii, w haftowane kwiaty, w pióra i klejnoty, z szerokimi, pysznymi brodami umiejętnie rozdzielonemi, śliczne ich błyszczące konie, romantyczni żołnierze niosący miecze, studenci, straż pałacowa, kobiety z ludu z nagimi dziećmi, siedzącymi im na biodrach jak na koniu, wszyscy przesuwa się w jasnej gęstej mgłę, utworzonej z czegoś różowego, co się unosi. Z progu sklepików, mali handlarze wyciągają do mnie ręce, z miłym uśmiechem zapraszają, bym kupił marmurowe posążki lub obrazki bożków, malowane z prawdziwą werwą. Na ścianach mnóstwo malowanych postaci błękitną farbą: słońce, tygrysy, drzewa, lokomotywy, Europejczycy, bardzo sztywni, opięci w śmieszne surduty. Trzydziestoletni mężczyźni puszczać sobie orły z papieru i biegają po ulicy jak studenci. I cały ten naród fantastyczny, bawia-

cy się, śmiejący, ten naród dziecinny i artystyczny, wydaje się być stworzonym przez jakiś kaprys poety, żyjącego w świecie marzeń, gdzie wszystko lekkie, śmieszne, szczęśliwe, nadpowietrzne, gdzie nie ma z rzeczy smutnych i brzydkich, rzeczy realnych. W świecie tym, ludzie żyją jak bracia, ze zwierzętami, ludzie dobrzy i pełni prostoty, daleko lepsi od nas. Oto szeregi małych osiołków drobno idących, łagodne wielbłądy, postępujące krokiem wahadłowym, powolnym, podnoszące swoje długie szyje po nad tłumy, tłumy małych szarych, skaczących po dachach, spokojne krowy o wielkich, na zielono pomalowanych rogach, całe białe, posągowe, jakby w marmurze rzeźbione. Widzę także krowy malowane na kolor żółty, błękitny i różowy. Dalej, na wielkim placu, cały naród skupionych gołębi, miryadami zlatujących na ziemię, pokrywając ją jakby błękitnawym obrusem, gęstym a ruchliwym, który unosi się, gdy przechodzą przez plac ciężkie rzesze słońi, czerwono upstrzonych. Pośród tych wszystkich żyjących zwierząt, tu i owdzie ołtarze, na których ustawione bożki, malutkie świątynie zapełnione małymi bykami, słońiami i małpami.

Przechodzimy przez plac i wychodzimy na ulicę tak samo szeroką, prostą i różową jak ta, którąśmy minęli. Tutaj, u wejścia do świątyni, strzeżonych przez kamienne słońie, nieopisany zamęt ludzi, kwiatów, mułów, jeźdźców i kupców. Wśród fruwaną gołębi, setki krów drzemią błogo, obojętnych na ruch tłumu. Młodzi chłopcy stojąc, trzymają w górę wysokie gałęzie, zapełniając przestrzeń zielenią. A pobożni kupują te bambusy i składają je u nóg krów, które przyjmują je jako daninę i z zimną krwią pożywają. Z drzew zwisają gliniane, obrośnięte mchem naczynia, nad którymi stada papug latają, z ładnymi krągłymi główkami, obramowanymi czerwonym paskiem...

Nagle słyhać tętent koni... Cóż to za pyszna kalwakada ukazuje się na placu? Co za piękne zwierzęta, których szerść błyszczą, co za piękni jeźdźcy o świetnych zbrojach!

To brat rajaha, otoczony swemi baronami, poprzedzany uzbrojonymi ludźmi, którzy biegną pieszo, niosąc halebardy. Brat rajaha, w aksamitnej czapce, nasuniętej na jedno ucho, w tunice narzuconej zielonemi kwiatami, trzyma silnie konia, który podskakuje. Szybko rzucam okiem na niego: widzę szlachetną i odważną twarz, w której widać rasę, krew starożytną, instykt wodza. Prawdziwy to kszattrya, idący w prostej linii od pierwszych zdobywców Indji.

Tymczasem słońie wracają do stajni. Jest ich siedm ciężkich kolosów, zadumanych filozofów, wyższych nad wszystkie stworzenia, które się kręcą w około. Jeden za drugim nika pod bramą, suwając trąbę po ziemi, kołysząc się zwolna na swoich masywnych nogach. Zginając je z ludzkim prawie ruchem, stawiając lekko szerokie stopy, przechodzą w milczeniu, jak cienie. Co za potężna myśl w tych milejących głowach, jak pomiatają one tym narodem ludzi i zwierząt, który ustępuje przed niemi! Pojmuje się jasno, patrząc na nich, dla czego Ganesh, potwór z głową słońia, jest bożkiem mądrości...

Co chwila obraz się zmienia. Spróbuję sechwycić i opisać jeden z nich: przed wielkimi wrotami pałacu, pod które wchodzi z wolna cały naród słońi, powietrze aż gęste od sokołów, które wlatują, kręcąc się i krzyczą w około obrazu bożka, czerwonego słońia, który drzemie w niszy po nad portykiem. A ostre odgłosy trąb grzmia hindostańska muzyką.

Na około placu świątynie, gmachy, uniwersytet, pałace; jeden z nich, mocno różowy, wznosi się piramidalnie, sterczy fasadą dziewięcio-piętrową, utworzoną ze stu dzwonnicek i sześćdziesięciu czterech okien wystających, ozdobiony kolumnami i balkonami, rzeźbiony w tysiące kwiatów *a jour* w kamieniu drążonych. Architektura mglista, nadpowietrzna, ekscentryczna, niepodobna do prawdy. To pałac Wiatru — pałac Wiatru! Nazwa ta zachwyca mnie. Tak samo na ślicznych niewielkich wzgórcach, otaczających osadę, widać pałac Ohmur, świątynię Słońca. Różowe wrota na drugim końcu miasta, noszą nazwę drzwi Rubinowych. Jesteśmy jakby we wschodniej bajce.

Odzywa się głos trąby! — głos donośny, który nas zmusza do odwrócenia głowy, i oto co widzimy: Bardzo szybko, galopem, pędzi wesoło kondukt pogrzebowy, z umarłym ciasno owiniętym w gazę białą, przywiązany do kijów bambusowych, a dalej rodzina skacze, uderzając w cymbały i wrzeszcząc uświęcone wyrazy: *Ram! Ram!* I w tej chwili znika hałaśliwa grupa! Teraz, mamy przed oczyma charciki, prowadzone na sznurku, przystrojone w purpurę; ogrody, w których na postaniach drzemią rysie i lamparty, należące do Jego Wysockości; dzwonek zwierzęta, chude i zwinne, bardzo szlachetne, z ostrym odbłyśkiem w przenikliwych oczach, które jednym ruchem języka zdzierają skórę z dłoni człowieka, który im służy. Dalej, widzimy wesele: pięćdziesiąt kobiet ubranych w żółte jedwa-

bie, siedzi na ziemi, nucać psalmy. Panna młoda, dziesięcioletnia dziewczynka, stoi sama w kole śpiewających. — Na końcu ulicy, po za kratą, wystająca na trotuar, wobec tłumy poruszającego się nieustannie, trzech pozeraczy ludzkich, trzy tygrysy królewskie z pochyloną głową, przechadzają się powolnym krokiem, wzdłuż klatki — więzienia, na które wyrokiem prawowitym skazane zostały. Zasługują oni rzeczywiście na miano *sahab*, panów, te zwierzęta. Najpiękniejszy z nich jest zabójcą szesnastu kobiet. Patrząc na tę straszna, ponurą głowę, kark pofałdowany, na giętkość muskułów i nóg, na płową wspaniałość szerści, utworzonej zda się z samego światła, tego samego wrażenia się doznaje, jak w Ceylonie, wobec snopu drzew kokosowych, strzelającego w pełne żaru niebo...

Wśród tej mnogości rozmaitych obrazów, tłoczących się jeden na drugi, widok powtarzający się nieustannie, pozostaje zawsze najpiękniejszy. Nie można się dość napatrzyć zwinności i świeżości młodych ciał nagich. Szczupłe i koliste kształty dzieci, chłopców i dziewcząt, zachwycają mnie. Długie, czarne warkocze spływają z obu stron ślicznej, dzikiej, przestraszonej twarzy, na pierś delikatnie zarysowaną. Czuje się siłę i zdrowie tych młodych muskułów i krew pełną życia. Światło i cień igrają i harmonizują na tem gładkim tle brązowym. Młode kobiety, nagie do połowy, umieją się osłaniać z niepojętym wdziękiem. Nie przyjemniejszego dla oka, nie bardziej prostego i spokojnego, jak fałdy tej miękkiej draperyi. U małych dziewczynek, widać z poza draperyi całą budowę i ruchy kości; te małe także noszą na głowach piękne, krągłe urny, unosząc je wysoko ręką wypreżoną, prostując w wysileniu swój korpus brązowy, cały obłany światłem.

Wszedłem do jednej świątyni, z której wielkie schody schodzą aż na sam plac. Na dole, widzę wielbłądy drzemiące na kłęczkach i psy wyciągnięte rozkosznie na słońcu. Wchodzi się na stopnie i przybywa się na podwórzec, na którym krowy chodzą swobodnie po marmurach. W jednym kącie, dwa święte drzewa, męzkie *banyan* i żeńskie nazywane *pipala*. Stara jakaś kobieta kręci się szybko w około pierwszego, a druga leje wodę na liście drugiego. Obok, drugi dziedziniec otoczony galerją podtrzymywaną kolumnami. Tutaj, w cieniu, czerwona grupa kobiet siedzi, słuchając spokojnie nosowych dźwięków głosu kapłana, który czyta Ramayanę. Ładne twarze, które spostrzeżę się wyglądające z pod czerwonych osłon, nie wydają się wcale zatopione w rozmyślaniu. Wszystko tutaj odbywa się jak w rodzinnem kółku: kapłan przykucnięty, uwieńczony kwiatami, kołysząc ciałem do rytmu słów i głosu, który wznosi się i opada. Niezliczone mnóstwo wróbiłi dziobie bez ceremonii wśród wiernych, a wielkie kruki skaczą niezgrabnie po plecach drzemiących krów. Całkiem charakterystycznym rysem hinduizmu jest ta cześć na świeżem powietrzu, to miejsce święte, które zarazem jest stajnią, ptaszarnią i świątynią. Gwałtowne światło pada na mury, zabazgrane błękitną farbą, obrazującą awantury pięciuset bożków. — Po za kapłanem, w głębi galerji, znajduje się ciemny ołtarz, na którym widzieć można bożka, małą lalkę o czarnej twarzy, Parabatti, ubraną w czerwoną szatę, strzeżoną przez dwa lwy. Po nad nią, małżonek jej, wielki Siwa, wyobrażony przez Lingam, emblemat życia. Tutaj przychodzą modlić się kobiety niepełne i dziewczęta pragnące wyjść za mąż.

(Dalszy ciąg nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Przed dwoma tygodniami zaprzeczyłem pogłosce, która zaniepokoiła naszą giełdę a również znalazła przytułek i wiarę w szpaltach niektórych dzienników krajowych. — Był to tendencyjny wymysł naszej kontrminy, a odnosił się do regulacji waluty. Spekulantzi nasi grający na niższe, szczyli wieść jakoby sprawa tej regulacji była na razie po-grzebana. Wiadomości tej, dawali wiarę ludzie zupełnie nie obeznani z terenem i właściwą sytuacją.

Po odbytych konferencyach dwóch ministrów, dziś, gdy sprawa „relacji“ jest prawie załatwiona, gdy ułożono już tekst przedłożenia, gdy wszyscy są zapewnieni, że w pierwszych dniach maja parlament zajmie się gorliwie tą piekącą i tak pożyteczną dla Monarchii sprawą — umilkła kontrmina, *baissierzy* realizowali, cofając się ze stratą z zajmowanego stanowiska i niechcąc dłużej *coûte que coûte* ryzykować. Kredyty, ten najlepszy i najczulszy na giełdzie termometr, — podskoczyły w dniu przedświątecznym o pół-trzecia guldena, a za niemi doznały zwyczajne renty i inne papiery.

główny w noc... m. 20... o godz... wy... no po... 20 ra... 2 m... ieszy... pociąg... zamcze... udniem... m. 22... o... szany... oca o... pociąg... potu... lz. 10... od go... dula... ie dnie... l przed... i zgło... b od... dndnia... atkiem... ranoj... wieto... dniam... wolny... zadaje... 32.50... 33... 61... 66... 18.80... 12.20... 34... 64... 63.50... 35... 64... 68.50... 59.00... 35... 36... 9.50... 6j... st... 3e... i... re... 3) y... a... i... e... h... y... a... u... i... i... re...

L. 5954 (2238 2-3) Dnia 10 maja 1892 odbędzie się publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa propinacji wódeczanej i piwnej oraz prawa poboru dodatku gminnego gminie miasta Przemysła przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1893 do 31 grudnia 1895. Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny: 1) za prawo propinacji 65565 zł; 2) za prawo poboru dodatku gminnego 73935 zł. Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 13950 zł. Oferty pisemne, należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczetowane, wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godz. 12 w południe na ręce komisji licytacyjnej w tutejszym Magistracie. Blizsze warunki licytacyjne mogą być przejrzone, ewentualnie można takowe otrzymać w odpisach, codziennie w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu. Z Magistratu miasta. Przemysł, dnia 6 kwietnia 1892. Dr. Dworski.

L. 12396 (2221 2-3) W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 maja i 10 czerwca 1892 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Bielsko-Bialskiej kasy chorych w ilości 8000 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 64 w Lipniku położonej, Roberta Schneidra a względnie tegoż masy konkursowej własnością będącej. Cenę wywołania stanowi kwota 41418 zł. 88 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 4149 zł. Resztę warunków licytacji i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucji pozwalającej licytacji przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Cieszyński. C. k. Sąd powiatowy. Biała, dnia 4 marca 1892.

L. 5939 (2219 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 432 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Nathana Welsa w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 277 gm. kat. Rzeplennik strzyżowski objętej, dłużnika Stanisława Starzyka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 7 maja i 11 czerwca 1892, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Neumann w Gorlicach. Wadyum wynosi 101 zł. 62 ct. Biecz, dnia 12 grudnia 1891.

L. 14195 (2230 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 27 zł. 25 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Majera Hessel w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 477 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Stefana Kotów Mikołaja własnej w dwóch terminach mianowicie, dnia 10 maja 1892 i dnia 13 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem. Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Henryk Scheibek notaryusz w Peczeniżynie. Wadyum wynosi 27 zł. wa. Cena wywołania 270 zł. wa. Peczeniżyn, 29 marca 1892.

L. 15490 (2235 2-3) Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dnie 11 maja i 13 lipca 1892 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej whl. 227 i 379 gm kat. Wojsławice dłużnika Andruscha Torby i Józefa Józwiaka własnej celem zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w ilości 162 zł. 54 ct. aw. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majątności w ilości 1350 zł. Wadyum kwota 135 zł. 90 ct. W pierwszym terminie nabyć można majątności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu. Sokal, 10 lutego 1892.

L. 3764 (2190 3-3) C. k. Sąd powiat. miej. del. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 20 rat po 9 zł. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Rykowie położonych, a to: a) ciała tabularnego wykazem hip. l. 192 ks. gr. gm. Rykowa objętego, dłużnika Nikifora Zajacę własnego, i b) połowy ciała tabularnego wyk. hip. l. 294 ks. grunt. tej samej gminy objętego, dłużniczki Matrony Zajacę własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 26 kwietnia 1892 i 31 Maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to: na pierwszym terminie realności te za cenę wywołania, t. j. cenę szacunkową przyjętą przy udzieleniu pożyczki ad a) w kwocie 30 zł., ad b) w kwocie 70 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną. Poręczne 10 prc. ceny wywołania. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt opisanja przynależności realności przejrzeć można w tutejszej registraturze. Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Heynego z zastępstwem adw. dr. Wittlina w Złoczowie. C. k. Sąd powiatowy. Złoczów, 19 marca 1892.

L. 4903 (2191 3-3) Dnia 29 kwietnia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Bielsko-Bielskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy w Białej w kwocie 250 zł. publiczną licytacją następujących, poprzód Michała Nikla własnych, a wedle tusąd. protokołu egzekucyjnej licytacji z dnia 24 kwietnia 1891 l. 3812 przez rzezoną Maryannę Nikłową nabytych realności a mianowicie: 1/8 części posiadłości lw. 259 2/32 " " 261 1/12 " " 262 1/24 " " 263 oraz 1/2 " " 421

wszystkich w Wilkowicach położonych ks. gm. kat. Wilkowie objętych wedle tych samych warunków licytacyjnych, które w niniejszej sprawie egzekucyjnej przeciwko Michałowi Nikłowi pto 250 zł. wa. za podstawę sprzedaży służyły. Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. wa. Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat tutejszy dr. Cieszyński. C. k. Sąd powiatowy. Biała, dnia 10 listopada 1892.

Ъ. 29944 (2165 3-3) Ц. к. Судъ повѣтовый м. дель. въ Перемышлѣ подаетъ до общественной вѣдомости, что въ справкѣ экзекуціонной др. Теофила Кормоша яко ценсюрнаго сегого рѣдничко кред. Заведенія для Галиціи и Буковины противъ наследниковъ Ивана Ходоровскаго, Яны, Стефана, Пазъ и Янтона Ходоровскихъ пто. 95 за. 40 кр. ав. спр. перепродажною зѣстане на дни 13 мая 1892 и на дни 17 червца 1892 кождимъ разомъ о годникъ 10 передъ полднимъ въ Судѣ въ Б. ч. 32 примусова продажъ реальности wyk. гип. ч. 44 громады Болестрашицк обнатою, масы спадковой вл. п. Ивана Ходоровскаго власной. Цѣна выкупна, котора есть зарезомъ цѣною оцѣнена, становитъ квота 690 за. ав. Бадѣмъ 10 прц. цѣны выкупной. Реальность там на первымъ терминѣ только за цѣну выкупна или повннше тойже, на другимъ же терминѣ на вѣше низше цѣны выкупной спроданою суду. Дальшій оуслова и экстрактъ табларный можна перглясти в тс. регистратурѣ. Перемышль, дня 24 грсдна 1891.

L. 5476 (2179 3-3) C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2703 wa. jako ceny kupna w sprawach egzekucyjnych masy rozbirowej galic. Zakładu zastawniczego i kredyt. we Lwowie przeciw Maryi Nanowskiej o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. z większej sumy 600 zł. zpn. po potrąceniu uiszczonej na dniu 21 sierpnia 1889 kwoty 100 zł. i sumy wekslowej 1200 zł. zpn. na podstawie uchwały z dnia 14 lutego 1891 l. 4401, na dniu 14 maja 1891 przymusowo w drodze licytacji sprzedanej części sumy 9000 zł. wedle Dom. 370 pag. 400 a. 64 on. obecnie zaś wedle wyk. hipot. 648 karty C. poz. 4 i 6 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Przemysłu w stanie biernym dóbr Koniuszki Nanowskiej na rzecz dłużniczki Maryi z Laskowskich Nanowskiej zaintabulowanej, przez nabywcę Stefana Nanowskiego ofiarowanej,

na koszt i stratę nabywcy Stefana Nanowskiego odbędzie się dnia 31 maja 1892 o godz. 10 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusza dr. Karola Wursta jako komisarza sądowego we Lwowie relicytacja części sumy 9000 zł. wedle Dom. 370 pag. 400 num. 64 on. obecnie zaś wedle wyk. hip. 648 karty C. poz. 4 i 6 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Przemysłu w stanie biernym dóbr Koniuszki Nanowskiej na rzecz dłużniczki Maryi z Laskowskich zaintabulowanej. Cenę wywołania sprzedać się mającej części sumy 9000 zł. ustanawia się w kwocie 4729 zł. 57 ct. wa. Wadyum wynosi 270 zł. 30 ct. Suma ta sprzedaną zostanie na powyższym terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności masy rozbirowej gal. Zakładu zastawniczego i kredyt. we Lwowie wystarczy. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. można przejrzeć w kancelaryi c. k. notaryusza dr. Karola Wursta we Lwowie. O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipot. a w szczególności tych wszystkich, którzyby dopiero po dniu 14 marca 1889 jako dniu wydania wyciągu hipot. na sprzedaż się mającej części sumy 9000 zł. prawo zastawu uzyskali, lub którymyby niniejsza uchwała relicytacyjna lub uchwały późniejsze, w tej sprawie wydać się mające, z jakiegokolwiek bądź powodu wcale nie albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, ze względu na to, że ustanowiony dla nich uchwałą z dnia 14 lutego 1891 l. 4401 kurator adw. dr. Hahn ze Lwowa do Sokala na stały pobyt się przeniósł, do rąk adw. dr. Czarnika, jako uchwałą z 14 lutego 1891 l. 4401 ustanowionego substytutu kuratora adw. dr. Hahna i przez niniejszy edykt. We Lwowie, dnia 26 marca 1892.

L. 757 (2205 3-3) Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi zbiorowej kasy sierocińskiej w Zbarażu w kwocie 250 zł. aw. odbędzie się dnia 3 maja 1892 i dnia 3 czerwca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Zbarażu położonej wedle wyk. hip. 1864 księgi gruntowej dla gminy katarskiej Zbaraż miasto Józefa Ginsberg własnej. Na pierwszym terminie realność rzezoną sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 570 zł., zaś na drugim także niżej takowej. Wadyum wynosi 57 zł. Zbaraż, dnia 30 stycznia 1892.

L. 2688 (2204 3-3) W dniach 29 kwietnia i 30 maja 1892 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności w Łętowicach położonych wedle whl. 74 Franciszka Solaka, 511 Stanisława Wysocka i 346 Mikołaja Solaka własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku o 191 zł. zpn. Cena wywołania 560 zł. Wadyum 56 zł. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Bartmana. Wojnicz, dnia 11 kwietnia 1892.

L. 15828 (2194 3-3) W dniach 4 maja i 3 czerwca 1892, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja ciała hipotecznego lwh. 742 księgi gruntowej gminy Dora objętego, Ołeksy Bojka własnego, na zaspokojenie pretensyi Seliga Komornika w kwocie 64 zł. 50 ct. aw. zpn. Cena wywołania 70 zł. Wadyum 7 zł. Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Iwana Marusyna z Dory. Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Delatyn, 20 stycznia 1892.

L. 394 (2220 1-3) Przeprowadzoną będzie dnia 12 maja 1892 o godz. 10 za jakąkolwiek cenę relicytacja 1/4 części realności l. 395 wykaz hipoteczny l. 28 gminy Janów, Cyryl Pohorilles własnej, na rzecz galic. funduszu propinacyjnego pto 25 zł. a. w. Cena wywołania 56 zł. a. w. Wadyum 5 zł. 60 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejżenia w sądzie. C. k. Sąd powiatowy. Budzanów, dnia 14 marca 1892.

L. 666 (2270 1-3) W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 27 kwietnia 1892 powyżej ce-

ny szacunkowej, zaś w dniu 25 maja 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 70 i 4/8 części realności whl. 71 ks. gr. gm. Dzwiniacz, Szymona Pawliszyna własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 150 złr. a. w. z pn. Cena wywołania 170 zł. i 15 zł. Wadyum 17 zł. i 1 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, ustanawia się kuratorem Antoniego Namieśniowskiego. C. k. Sąd powiatowy. Ustrzyki, 3 lutego 1892.

L. 2101 (2266 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu w kwocie 163 zł., odbędzie się w gmachu sądowym dnia 21 kwietnia 1892 i dnia 19 maja 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. l. 15 gminy Krzemienica. Cena wywołania 7200 zł. Wadyum 720 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy. Mielec, dnia 14 marca 1892.

L. 14235 (2291 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Małgorzaty Pabis w kwocie 5 zł. i 24 zł. 53 ct. a. w. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Krygu położonej, wykazem hip. l. 165 objętej, dłużnika Pawła Karpia własnej, na dzień 20 kwietnia 1892 i 17 maja 1892, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Gorlicach. Cena wywołania 225 zł. Wadyum 22 zł. 50 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Sterna w Gorlicach. Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Gorlice, 10 lutego 1892.

L. 15687 (2287 1-3) W dniach 29 kwietnia i 3 czerwca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja połowy realności Tauby z Lampłow Beitlerowej pod lk. 44 w Jarosławiu na krakowskim przedm. położonej, ciała tabularnego nie, stanowiącej na zaspokojenie pretensyi tj. 1/4 części z kwoty 112 zł. wa. zpn. Cena wywołania 200 zł. wa. Wadyum 20 zł. Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Blumenfelda z Jarosławia. Protokół zastawniczego opisanja i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Jarosław, dnia 10 grudnia 1891.

L. 5191 (2261 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 9 zł. 7 ct. aw. zpn., odbędzie się na rzecz Dawida Reifera w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1933 gm. kat. Kałusza objętej, dłużnika Ołeksy Maceła własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 5 maja 1892 i 7 czerwca 1892 o godz. 10 przed południem. Cena wywołania 70 zł. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki. Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania. Kałusz, dnia 22 marca 1892.

L. 5645 (2262 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu donosi, że celem ściągnięcia kwoty 44 zł. zpn. odbędzie się dnia 29 kwietnia 1892 i 30 maja 1892, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż publiczna realności wyk. hip. 305 ks. gr. Zbora objętej, Tymka Baszty własnej. Wadyum wynosi 4 zł. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w t. s. registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Kałusz, 28 marca 1892.

L. 2390 (2263 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 5 maja 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 czerwca 1892 nawet niżej takowej każda razą o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 156 gminy Horpin objętej, Andrucha Kataryna własnej, na rzecz Jojny Zippera pto 21 zhr. zpn.

Cena wywołania 153 zł.
Wadyum 15 zł. 30 ct.
Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Lenartowicza.
Kamionka str. 7 marca 1892.

L. 536 (2265 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 20 zł. wa. zpn. na rzecz Estery Ryfki Baral publiczną sprzedaż 1/3 części realności wyk. hip. 471 gm. kat. Batiatycze objętej do Iwasia Lipki należącej na dzień 12 maja 1892 i na dzień 23 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 456 zł. 66 ct. wa.
Wadyum 45 zł. 66 ct.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.
Blizsze warunki i wyciąg hipot. przedrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 10 marca 1892.

Konkurs.

L. 1443 (2240 2-3)
Konkurs na posadę adjunkta konceptowego.

Płaca roczna 600 zł.
W roku pierwszym posada nadana zostanie prowizorycznie; po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja. Od kandydatów, którzy własnoręcznie napisane podania wnieść mają do Wydziału powiatowego najpóźniej do 1 maja br. wymaga się znajomości ustaw administracyjnych, biegłości w piórze i nieprzekroczonego 40 roku życia.

Kandydaci mogący się wykazać egzaminem rządowym z rachunkowości państwowej i praktyką przy Reprezentacjach powiatowych będą mieli pierwszeństwo.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Tarnobrzeg, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 4029 (2274 2-3)
Celem obsadzenia dwóch, ewentualnie więcej posad c. k. Starostów w randze VII. klasy, ewentualnie tyleż posad c. k. Sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII. klasy z systemizowanymi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do 10 maja b. r.

Ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studiów prawnych, oraz znajomości języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie.
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 175 (2211 2-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w łańcuckim okręgu szkolnym:

1. Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Wierzawicach, Rozbocz, Krzeczowicach, Soninie, Gorliczynie.

2. Przy szkołach filialnych w Dębinie Czarny, Żuklinie i Ubieszynie z płacą roczną po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Również ogłasza się konkurs na 2 posady nauczycielskie przy 4-klasowej szkole w Żolyni i przy 3-klasowej szkole w Kańczudzie jedna, z roczną płacą po 270 zł. i 10 pre. na pomieszkaniu.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o te posady winni w przeciągu 6 tygodni od dnia ogłoszenia tego konkursu wnieść podania swoje wraz z dokumentami służbowymi i przy dołączeniu tabeli kwalifikacyjnej oraz dekretu z wymiarem dodatku na rzecz funduszu emerytalnego do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Łańcucie.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.
Łańcut, dnia 9 kwietnia 1892.

L. 2316 (2212 2-3)
W celu obsadzenia posady drugiego lekarza miejskiego w Tarnopolu z roczną płacą 500 zhr. i rocznym ryczałtem na fiakry w kwocie 50 zł. rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 29 marca br. konkurs z terminem do dnia 15 maja br.

Chcący uzyskać tę posadę, muszą się wykazać, że posiadają następujące warunki:

1. dostateczną fizyczną zdolność udo-

wodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskim, potwierdzonym przez c. k. lekarza powiatowego;

2. prawo obywatelstwa austriackiego;
3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
4. nieskazitelny charakter;
5. znajomość języków krajowych;
6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Udokumentowane podania o tę posadę należy w oznaczonym powyżej terminie wnieść do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminy kr. miasta.
Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1892.

L. 15656 (2207 3-3)
Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Stojanowie w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł., płacą rocznych 300 zł.

Ryczałt kancelaryjny 80 zł.
Podania należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 10 kwietnia 1892

L. 4407 (1888 4-4)
Na posadę oficjalną, pełniącą obowiązki kasyera, przy krajowym powszechnym szpitalu we Lwowie, która zostanie nadana prowizorycznie, a dopiero po upływie rocznej służby zadawalniającej, nastąpi stabilizacja.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 zł. rocznie, z prawem do trzech pięcioletnich dodatków po 150 zł.

Podania wnoszące należy na ręce Dyrekcji szpitala do dnia 30 kwietnia 1892 r. bezpośrednio, jeżeli kandydat nie zostaje w służbie publicznej, w przeciwnym razie za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Do podania należy dołączyć następujące dowody:

a) akt urodzenia, jako dowód, że kandydat, nie przekroczył wieku, lat 40.

b) świadectwo ukończenia sześciu klas gimnazjalnych, albo szkoły realnej.

c) świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej, z dobrym postępem.

Prócz tego wymagana jest kaucja w wysokości jednorocznej płacy.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego krajowego.
Lwów, dnia 30 marca 1892.

Dr. Głowacki.

L. 673 (2182 2-3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady inżyniera powiatowego przy Wydziale Rady powiatowej w Gorlicach rozpisuje się niniejszym konkursem.

Z posadą tą, połączona jest roczna płaca 1000 zł. aw. ryczałt na objazdy dróg rocznie 300 zł. i ryczałt na myta rocznie 30 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podanie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 maja b. r. do Prezydium Wydziału powiatowego i wykazać, że posiadają studia techniczne, oraz praktykę w budowie i konserwacji dróg.
Posada ta będzie prowizorycznie nadana, na której jednak po upływie jednego roku należytego prowadzenia służby będzie stabilizowanam.

Z Wydziału powiatowego
w Gorlicach, dnia 11 kwietnia 1892.

Prezes
Miłkowski m. p.

Upadłości.

L. 16172 (2241 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchome a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Klary Chai 2im. Rochmesowej, właścicielki nieprotokołowanego handlu towarów bławatnych we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu cesarsko król. sekretarzowi Klossowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dra. Józefa Kohna wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3 maja 1892 godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takąową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 14 czerwca 1892 i podać ją na terminie na dzień 5 lipca 1892 godzinie 10, przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i ozna-

czenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuży prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 162 (2297 1-3)

Celem ustanowienia ilości wynagrodzenia zawiadowcy masy rozbirowej Mendla Schrenzla i tegoż zastępcy za ich czynność w tejże masie rozbirowej, wzywam zawiadowcę masy, tegoż zastępcę i członków wydziału wierzycieli jakoteż wszystkich wierzycieli, aby się dnia 29 kwietnia 1892 o godz. 9 rano w moim biurze stawili.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 30 marca 1892.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11228 (2222 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Annę Pysz, że Karol Korn budowniczy z Bielska wniósł przeciwko niej do tutejszego sądu skargę drobiazgową o wykreślenie kwoty 50 zhr. 19 1/2 kr. mk. nienależnie na realności wyk. hip. gm. Straconka l. 69 objętej, ciężącej, ewentualnie zapłacenie kwoty 50 zł. wa., w której to sprawie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 maja 1892 o godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwaną, aby ustanowionemu dla niej w osobie adw. dr. Samuela Reicha w Białej kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub o ustanowieniu przez nią innego zastępcy tut. sądowi doniosła.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 7 marca 1892.

L. 11227 (2223 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mortka, że Karol Korn budowniczy z Bielska wniósł przeciwko niemu do tut. sądu skargę sumaryczną o wykreślenie kwoty 100 zł. wa. nienależnie na realności wyk. hip. gminy Straconka l. 69 objętej, ciężącej, ewentualnie zapłacenie kwoty 100 zł. wa., w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 maja 1892 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu dla niego w osobie adwokata dr. Samuela Reicha w Białej kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub o ustanowieniu przez niego innego zastępcy tut. sądowi doniosł.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 7 marca 1892.

L. 4618 (2147 3-3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie zawiadamia nieobecnego Mojżesza, że Ludwik Buchman wytoczył do liczby 4618/92 przeciw niemu pozew o wykreślenie prawa dzierżawy młyna i gruntów w stanie biernym hip. l. wyk. 9 gminy Zawadów w poz. 10 C. na rzecz Mojżesza Mensch ciężącego, który dla pozwanego z terminem na 22 kwietnia 1892 o godz. 10 przedpołudniem do rąk ustanowionego dla pozwanego kuratora adw. dr. Nathana Löwensteina doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Menscha, ażeby się do pomienionego kuratora lub na termin do sądu tut. zgłosił i miejsce pobytu podał lub też innego pełnomocnika sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam ponosić będzie.

Lwów, 14 marca 1892.

L. 1291 (2095 3-3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Grąską, że w sprawie tabularnej Tomasza i Maryanny Nowaków dla niego kuratorem w osobie Antoniego Wróbla z Biedaczowa ustanowiono i temuż tutejszo sądowa rezolucya z 30 września 1891 l. 8574 została doręczoną.

Leżajsk, 20 marca 1892.

L. 7648 (1981 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hirscha Sandla, że przeciw niemu wniósł Hirsch Gerstner pozew de prs. 13 marca 1892 l. 7648 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. z przyn. i że wydany w skutek tego po-

zwu nakaz zapłaty z dnia 15 marca 1892 l. 7648 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Adamowi Doboszyńskiemu z substytucją adwokata dr. br. Adama Lewartowskiego w Krakowie.

Poleca się zatem Hirschowi Sandlowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał, i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym, bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 15 marca 1891.

L. 14600 (2124 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Rubina Melzera, iż celem doręczenia jemu tusądowej uchwały z dnia 19 sierpnia 1891 l. 11468 przyjmującej do wiadomości sądu cesy, którą Rubin Melzer odstąpił Hirschowi Akselrad na własność połowę kaucyi 216 zł. t. j. 108 zł. wa. złożonej w ek. Starostwie w Czortkowie na zabezpieczenie czynszu dzierżawnego za dzierżawione pola do probostwa gr. kat. w Czortkowie należące, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Lewandowskiego w Czortkowie i że przeznaczona dla niego tusądowa uchwała z dnia 19 sierpnia 1891 l. 11468 temuż kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się przeto Rubina Melzera, by u wyz wymienionego kuratora się zgłosił, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 31 grudnia 1891.

L. 5498 (2126 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu zawiadamia, że do spadku bhp. Nechy Jenty Lachnerowej, zmarłej dnia 27 grudnia 1887 w Wielkich Oczach, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, powołani są z ustawy dzieci zmarłego syna Herscha Lachnera: Leib i Jakób Markus Lachnerzy, Kresia Gerblisch i Sara Scheindla Lachner, dzieci zmarłej córki: Reizli 1 voto März, 2 voto Schlam, jako to Mojżesz Josel i Nafuda März i Ryfka Schlam, córka Gitla Singer i wnuczka Golda Lachner.

Ponieważ miejsce pobytu Leiby Lachnera nie jest znanem tutejszemu sądowi, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego licząc wniósł w sądzie tutejszym oświadczenie do tego spadku, inaczej bowiem postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem jego Jakóbem Markusem Lachnerem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krakowiec, 8 października 1891.

L. 4905 (2134 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako handlowy zawiadamia, że dnia 3 lipca 1891 wpisano na podstawie tusądowej uchwały z dnia 13 czerwca 1891 l. 4026 w rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych iż Towarzystwo handlu skór w Glinianach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 23 marca 1891 zostało rozwiązane, tudzież że likwidację jego przeprowadzać będą dotychczasowi członkowie Dyrekcji Filip Geissheimer, Józef Wolf i Jan Fedenkiewicz z Glinian.

Zarazem wzywamy wierzycieli aby się w Towarzystwie zgłosili.

Złoczów, dnia 11 lipca 1891.

L. 9945 (2048 3-3)

Zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu Rachmila Langerę, że w sprawie egzekucyjnej kasy zaliczkowej w Nowym Sączu pko niemu pto 300 zł. w skutek podania powodki de praes. 30 grudnia 1891, l. 9945, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Schonsteina z substytucją dr. Barbackiego w Nowym Sączu wzywając go, aby temuż kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem Sądowi tutejszemu doniósł.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy, Sącz, 6 lutego 1892.

L. 1854 (2083 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia Markusa Kohn z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu pozwu przez G. Dornfelda o zapłacenie sumy wekslowej 1060 marek, że dla niego ustanowionemu kuratorowi w osobie dr. Ludwika Heynego adwokata w Złoczowie nakaz zapłaty z 22 lutego 1892 l. 1299 się doręcza, przeto jego będzie rzeczą temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i Sądowi o tem donieść.

Złoczów, dnia 19 marca 1892.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 17 kwietnia 1892.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Kamionka	Jabłonówka.
	Przemyśl	Ostrów.
	Sanok	Niebieszczany.
	Sokal	Perespa.
	Żółkiew	Kłodno.
Otręt u koni	Rzeszów	Chmielnik, Siedliska, Stocina.
Zaraza węglikowa	Sokal	Ulwówek.
	Rohatyn	Podmichałowce.
Parchy u koni	Cieszanów	Chotylib.
	Czortków	Bosochacz.
	Mościska	Czyszki.
	Rawa	Zastawie.
	Skałat	Monasterzyska ad Kozina.
	Sniatyn	Zabłotów.
Róża węglikowa	Pilzno	Lipiny.
	Przemyśl	Bolestraszyce.
Zaraza pyskowa i racicowa	Gorlice	Doliny ad Szymbark, Koczyna, Nowica
	Grybów	Ptaszkowa, Siółkowa.
	Nowy Sącz	Mochnażka w.
	Pilzno	Błaszkowa.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 3807 (2119 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Iwanowi Drohomireckiemu pto 100 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Iwana Drohomireckiego adw. dr. Allerhandaz substytucją dr. Schustera i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 19 marca 1892 l. 3807.
Kołomyja, 19 marca 1892.

Doniesienia prywatne.



Biuro EQUITABLE
ul. Wałowa 1. 23 456
udziela wyjaśnień co do nieprześnionych przez żadne inne Towarzystwo tontony zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

Ogłoszenie 553

W niedzielę dnia 24 kwietnia 1892 odbędzie się o godzinie 4 po południu w sali „Komercyjnego Zakładu kredytowego“ w Rohatynie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Porządek dzienny:

Zmiana §§. 4 i 49 statutu Towarzystwa.
Rohatyn, dnia 15 kwietnia 1892.
Rada nadzorcza „Komercyjnego Zakładu kredytowego“ w Rohatynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes: Moses Nagelberg. Sekretarz: Józef Ungar.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i S^p Następcy
31-33, ul. Bolnéd, Paryż
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w ROKU 1888.
Cztery Medale Złote na powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do robienia NAPOJÓW GAZOWYCH

WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY, WODY SODOWEJ, WIN MUSUJĄCYCH.

Jedynie srebrzone wewnątrz.

SYFONY

wszelkich kształtów i kolorów.

Znaczna niżka cen takowych.

Te aparaty były puszczane w ruch na Wystawie w Moskwie.

Wysyłka franko szczegółowych prospektów.

296

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zł. 1 poleca fabryka F. Niżałowskiego, Lwów, hotel Zorza. Opakowanie franko, wysyłka odwrotną pocztą. 251

Znane jako najlepsze płótna korczyńskie czysto lniane grubsze i cienkie webowe na koszule, przeście radła bez szwu, 150, 165, 180 cm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki webowe do nosa, drelichy na liberye, płótna żaglowe itp. wyroby w miejscach zagranicznych poleca łaskawym względem WŁ. GONET, kraj. fabryka wyrobów tkackich w Koczynie. Cenniki i próbki z żądaniem wysyła franko. 231 Poczta w miejscu. Zdolnych i uczciwych agentów poszukuje się.



PP. GRIMALDI i K^o, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączek bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kuba w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
We Lwowie: w aptekach pp. Mikolaseha, Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 83

Syróp ziołowo-słodowy dr. Seeburgera

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym, krtani, kokluszowi, chrypcę i t. d.
Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 ct.

Główny skład w aptece



pod

„Srebrnym Orłem“

Zygmunt Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Wiedeński magazyn towarów modnych

„AU LOUVRE“ Lwów, plac Kapitulny 3.

Największy w gusie francusim urządzony skład towarów na całą Galicyę. Największy skład jest zarówno w parterze, jakoteż na I. piętrze, podzielony na wiele oddziałów.
Sezon 1892.

Znane najtańsze źródło zakupna.

Największy wybór wszelkich możliwych gatunków **frank.** jak modnych obecnie portjer Tunis po zł. 1,20, 1,50, 1,80. Portjer Marocco po zł. 2-5. Bagdad zł. 2,50-6. Wielki wybór ciężkich portjer „Kirman“ i Dagestańskich. Białe firan i odpasowane koronkowe, całe okna zł. 145-10 Największy wybór dywanów salonowych od 75 i wyżej. Dywaniki mattingowe do pokojów dziejących i jadalni od 2,75 i wyżej. Dywany przed łózka po 1,75. Chodniki po 20, 30, 45 ct. za metr i wyżej. Największy wybór kap na łózka i stoły od 2,50 i wyżej. Kompletnie garnitury wobelinowe, składające się z 2 kap na łózka: 1 na stół 9-6 do 30 zł. Wielki wybór flanelowych i myśliwskich kocow na łózka, kołnierz. Stebnowane koldry wełniane, watowane, atlasowe, pikowe i ozdobne. Największy wybór wszelkich gatunków **parasolek** czarnych, jakoteż kolorowych, koronkowych i ogrodowych od 1 zł. 40 ct. do 20 zł.



Osobny oddział dla **koronek**, wstążek, kwiatów, piór, kapeluszy damskich i dziecięcych, bort, pasmanterij, tiula, welonów, towarów jedwabnych aksamitnych, przyborów krawieckich i modniarskich.
Pończochy dla dam panienek i dzieci jedwabne, wełniane i fil de cosse. Gorsety i fartuszki dla dam i dzieci. Bielizna damska, męska i dziecięca. Rękawiczki damskie skórkowe, duńskie, szwedzkie i angielskie, jakoteż rękawiczki jedwabne i nicians. Wachlarze czarne i kolorowe na wieczorki i bale.
Całkiem osobny oddział dla **staników trykotowych**, bluzek jedwabnych, materjalnych i satynowych; neglizów, halek, szlafroków. Prochowników i płaszczyków podróżnych; kapeluszy podróżnych, spacerowych i ogrodowych. Sukienki dziecięce, płaszczyki, paletociuki, fartuszki, czapeczki i rękawiczki.
Osobny oddział dla wysyłek, — wszelkie zamiejscowe zamówienia wykonują się tamże najsumienniejsz, za zaliczka pocztową, lub za gotówkę. — Cenniki gratis i franko. 465
Magazyn „AU LOUVRE“ we Lwowie, plac Kapitulny 1. 3. Stryj-Rynek i Krynica podczas sezonu kąpielowego pod Orłem. Właściciel: E. M. BERNFELD z Wiednia. Telefon nr. 189.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromierzyżu (Morawa).

stary i znany środek leczniczy, działający znakomiti cie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct. Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabyoia w

Lwowie apt. Jakób Beiser, H. Blumenfeld, P. Geilhofer, Krzyżanowski, dr. Piotr Mikolaseh, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Wewiorski, Rappaport — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Miedlińska — w Brodach apt. Bronisław Witosławski, M. Kulak, W. Landesberg, K. Maryanowski i Sp. — w Brzeżanach apt. Ad. Durst, Łobos — w Buczaczu apt. Kornel Lewicki — w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dolinie apt. F. M. Trauffelner — w Glinianach apt. A. Helm — w Jeziernie apt. Czernyński, Zahradnik — w Jezierzanach apt. A. Krajski — w Husiatynie apt. Czerski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Reber — w Krakowcu apt. Feliks Walzak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mielnie apt. Krokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt. Przedzrynński — w Pomorzanych apt. A. Aleksiewicz — w Przemyslanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Kofler — w Radziechowie apt. Jaśkiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierziński — w Samborze apt. Aleksiewicz, Marcsch — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Sokalu apt. E. Wysochański — w Stryju apt. Chalbazany, Komorowski — w Tarnopolu apt. Fieischmann, Fr. Jamrógiwicz, — w Turce apt. Spadkobierców M. Piateka, — w Zbarażu apt. J. Kruh — w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Petesch, Rappaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski. 147

50.000 złr.

do wygrania już 5 maja promesą na los kredytowy ziemski
tylko za 1 zł. 50 ct. w kantorze wymiany

KITZ i STOFFE

Lwów, plac Halicki 1. 1.

189

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie.

FARBY

lakiery, pokosty, pendzle, najlepszą poleca założona w roku 1843 firma handlowa
masę do zapuszczania podłóg **WOLF CZOPP**

Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą. Lwów, ul. Żółkiewska 2, (plac Krakowski).

Tutki! **Bibułki!**
Bez blagi!

Każdy palący przez porównanie z innymi wyrobami
łatwo przekonać się może, że tylko
tutki nieklejone „La Comete“
wyrabiane maszynami najnowszego systemu,
są najlepsze i zdrowiu nieszkodliwe.

Zalety: 1. Wąziutki szew nie prujący się podczas
napechania. 341
2. najlepsza francuska bibułka.
1000 tutek „La Comete“ w rulonie 1.20
1 pudełko bibułek „La Comete“ 60 książecz-
czek 3 zł.

Zamówienia nad 6 zł. wysyła się franko.
Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

Lwów,

Fabryka plac Gołuchowski 1. 2.
Filia I. ul. Sykstuska 1. 3.
Filia II. plac Kapitulny 1. 3.

Na składach
materyałów budowlanych

J. Rzędowskiego

we Lwowie i w Przemyśle

utrzymuje się

Cement portlandzki, wapno hydrau-
liczne i skaliste, rury kanałowe i wo-
dociągowe, wszelkie wyroby betono-
we, gips murarski i nawozowy, da-
chówki, płyty izolacyjne, posadzki
steingutowe i cementowe, piece ka-
flowe z czystego szamotowego wyrobu
jakich dotychczas w kraju nie spro-
wadzano, papę dachową i cegły og-
niotrwale, płyty piekarskie i w ogó-
le wszelkie materyały w zakres bu-
dowy wchodzące.

Reflektory dla oświetlenia ciemnych
przestrzeni.

500

ANTONI GUDIENS

we Lwowie
plac Maryacki 1. 8.
poleca 467
w największym
wyborze prawdzi-
we saskie pończo-
chy, pończoszki
dziecinne i skar-
petki po najtań-
szych cenach.
(Lwów Impressa)



OSTATNI WYNALEZK
NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca
wykwintnym i trwałym zapachem ale
nadmą posiada szczególną własność
spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i na-
daje jej połysk młodzieńczy. Bez
przesady utrzymujemy, że mydło to
nie posiada równego sobie.

Nie szukać zagranicę!

1000 resztek, 800 garniturów,
500 par spodeń, 500 ubior-
ków dla chłopczyków, liber, a
dwotska i garderoba damska

poleca 482

Zakład Jaszczyszyna

Lwów, gmach Teatralny.



Plugi uniwersalne

jakoteż 2, 3 i 4 skibowe całe z żelaza i stali,
brony i walce
dostarczają najlepiej i tanio

Umrath i Spółka

fabryka maszyn roln. w Pradze-Bubna
Katalogi na żądanie darmo.
Doskonałe swiadectwa do dyspozycji.

Filia we Lwowie
przy ulicy Gródeckiej 1. 61.

367

Józef Badowski

we Lwowie, rynek pod 1. 41, poleca swój
skład i pracownię tak własnych jak i
zagranicznych

wyrobów złotniczych i jubilerskich
w najnowszym fasonach, pojedynczo i w gar-
niturach, **srebro i złoto**, wszystko ze
stemplem urzędu mennicznego, po stałych a
miernych cenach.

Kupuje po cenach rzetelnych: kamienie
szlachetne, przedmioty złote i srebrne, lub
mienia takowe na inne. Wszelkie zlecenia w
zakres złotnictwa lub jubilerstwa wchodzące
uskutecznia spieszenie pod ręką rzetelnego
wykonania. 448
Korespondencje załatwia spieszenie i sumiennie.

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi

Lwów, ulica Kopernika L. 11.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Pu-
bliczność, że

Główny skład Piwa butelkowego

a mianowicie:
Lwowskie eksportowe z browaru Lilien-
felda i Spółki

Okocimskie eksportowe

Okocimskie leżak

Pilzneńskie esportowe

Pilzneńskie leżak

Porter krajowy, wyrobu Jana Götza w

Okocimie i Bock Okocimski

znajduje się u mnie

przy ul. Sykstuskiej 1. 14

Dla wygody P. T. Publiczności dostawiam

piwo butelkowe, moimi wozami i łaskawe za-
mówienia wprost do domu, poczynawszy od 10 flaszek.

Łaskawe zamówienia na prowincyę usku-
teczniam natychmiast. 497

Przy zamówieniach telefonicznych należy
żądać połączenia z nr. 149.

Z poważaniem
S. Wieser

Ceraty

na meble, stoły i pod
umywalnie,

Chodniki

gumowe i ceratowe.



Prześcieradła

gumowe, białe, czarne
i czerwone, gotowe
i na metry

poleca
magazyn wyrobów
gumowych 540

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Francuski.

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń życio- wych w Stanach Zjednoczonych

jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika jest:

1) największym Towarzystwem ubezpieczeń na
kuli ziemskiej, jest

2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu mu-
si rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom
i sądom, daje zatem

obok bardzo znacznych korzyści

wynikających z systemu tontynowego

najzupełniejszą gwarancję.

Stan z końcem roku 1891

Stan ubezpieczeń	2012 236 392
Rezerwa	274 763 844
Fundusz zysków	65 732 451
Nowe w r. 1891 zawarte ubezpieczenia	582 795 827

Przykład rezultatu tontyny 20-to letniej:

Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł płatnych
na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20
lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 338 zł. 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy
życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904-60, 2) nagromadzony zysk zł.
6135-40, razem 12.040 zł., a przytem był od pierwszej chwili na 10.000
zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.

Police „Equitable“ są po 3 (względnie 2) latach płatne na-
wet na wypadek śmierci przez samobójstwo. 461

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie
ul. Wałowa, pod kierownictwem Jakóba Piepasa.

Materyały budowlane

mianowicie:

Cement portlandzki,

Wapno hydrauliczne,

Isolirki, płyty asfaltowe i

ołowiane, 475

Papka (tektura asfaltowa

do pokrycia dachów,

Dachówki syst. francuskie,

Cegły ogniotrwale,

Piece i kuchnie kaflowe.

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 3.

37821 I. 2278

Sprzedaż parceli budowlanej.

W dniu 29 kwietnia 1892 prze-

prowadzi I. Departament Magistratu

publiczną ofertową licytację na sprze-

daż parceli miejskiej na Zofijówce z

obszarem 881 sążni kwadratowych z

ceną wywołania po dziesięć zł w. a. za

każdy sążni kwadratowy tego gruntu.

Do oferty ma być dołączone wa-

dyum w wysokości 20 proc. od kwoty

za cały obszar ofiarowanej, jednak nie

niższe jak 1762 zł.

Blizszych wyjaśnień udzieli inte-

resowanym I. Departament Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1892.